

STOWARZYSZENIE POKOLENIA



Adam Krzanowski

**PRZEGRANA GRA, SŁODKO - GORZKI SMAK WŁADZY
WŁADYSŁAW GOMUŁKA „WIESŁAW”**

W STO DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ URODZIN

(6.02.1905 - 1.09.1982)



BILETYN SPECJALNY NR 3

STOWARZYSZENIE POKOLENIA



**120 ROCZNICA
URODZIN WŁADYSŁAWA GOMUŁKI
6.02.1905 - 1.09.1982**

**KROŚNIEŃSKI
BIULETYN SPECJALNY NR 3**

KROSNO, styczeń 2025

SŁOWO WSTĘPNE

Stowarzyszenie POKOLENIA jest gronem przyjaciół, których łączyła wspólna aktywność w młodości. Jesteśmy przede wszystkim ludźmi, dla których wartościami nadrzędnymi są: sprawiedliwość społeczna, równość szans, demokracja, tolerancja, patriotyzm wyrażający się odpowiedzialnością za przyszłość Ojczyzny i zamieszkujących ją obywateli. Uważamy, że współczesna Polska jest dorobkiem wielu pokoleń Polek i Polaków, którego nie wolno zaprzepaścić, czy wykreślić z historii. Jesteśmy otwarci na wszystkich, którzy podzielają te wartości. Jesteśmy gotowi łączyć swoje siły i starania z każdą siłą polityczną i społeczną, która deklaruje politykę ich urzeczywistniania. Stowarzyszenie świadome swoich korzeni, stanowiąc wspólnotę ideową, chcąc aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym i społecznym, w centrum uwagi chce mieć między innymi:

- upowszechnianie prawdziwej wiedzy o najnowszej historii naszego kraju i regionu oraz jej znaczenia dla dnia dzisiejszego,
- upowszechnianie patriotycznych i postępowych tradycji lewicowego ruchu młodzieżowego wspierając publikacje i opracowania dotyczące różnych sfer aktywności organizacji młodzieżowych, robotniczych i ich działaczy,
- swój udział w organizacji różnych form obchodów ważnych rocznic z najnowszych dziejów Polski, regionu, oraz naszych miast i wsi,

- swój udział w działaniach postępowej lewicy społecznej, wspieraniu rozwoju demokracji i upowszechnianiu zasad sprawiedliwości,
- tworzeniu młodemu pokoleniu możliwości korzystania z doświadczeń poprzedników, pomaganiu w unikaniu złych praktyk z przeszłości, ochranianiu go przed instrumentalnym wykorzystywaniem.

6 lutego 2025 roku mija sto dwudziesta rocznica urodzin Władysława Gomułki. W tym dniu Zarząd Powiatowy Stowarzyszenia POKOLENIA w Krośnie organizuje konferencję dedykowaną rodakowi ziemi krośnieńskiej - Władysławowi Gomułce. Biuletyn specjalny nr 3 zawiera tekst opracowania Pana Adama Krzanowskiego dotyczący tej historycznej postaci.

Za udostępnienie tego opracowania do druku w Krośnieńskim Biuletynie Specjalnym nr 3 wydawca składa Autorowi serdeczne podziękowanie.

Adam Krzanowski

**PRZEGRANA GRA,
SŁODKO - GORZKI SMAK WŁADZY**

**WŁADYSŁAW GOMUŁKA „WIESŁAW”
W STO DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ URODZIN
(6.02.1905 – 1.09.1982)**

Krosno 2025

Korekta:
mgr Kamila Frydrych

Opinia merytoryczna:
Wacław Mika

Źródła fotografii:

Wł. Gomułka, Pamiętniki, tom, I i II, redakcja naukowa Andrzej Werblan,
Warszawa 1994; P. Machcewicz, Władysław Gomułka, Wydanie pierwsze,
Warszawa 1995; J. Eisler, Grudzień 70", Warszawa, 1995;
Tegoż, Marzec 68", Wydanie pierwsze, Warszawa 1995;
A. Krzanowski, Antoni Bal,
W służbie człowiekowi i miastu (1906-1979), Krosno 2011;
Kronika Szkoły Podstawowej Nr 14 w Krośnie.

Druk: Drukarnia „Chemigrafia”
38-400 Krosno, ul. Białobrzeska 74

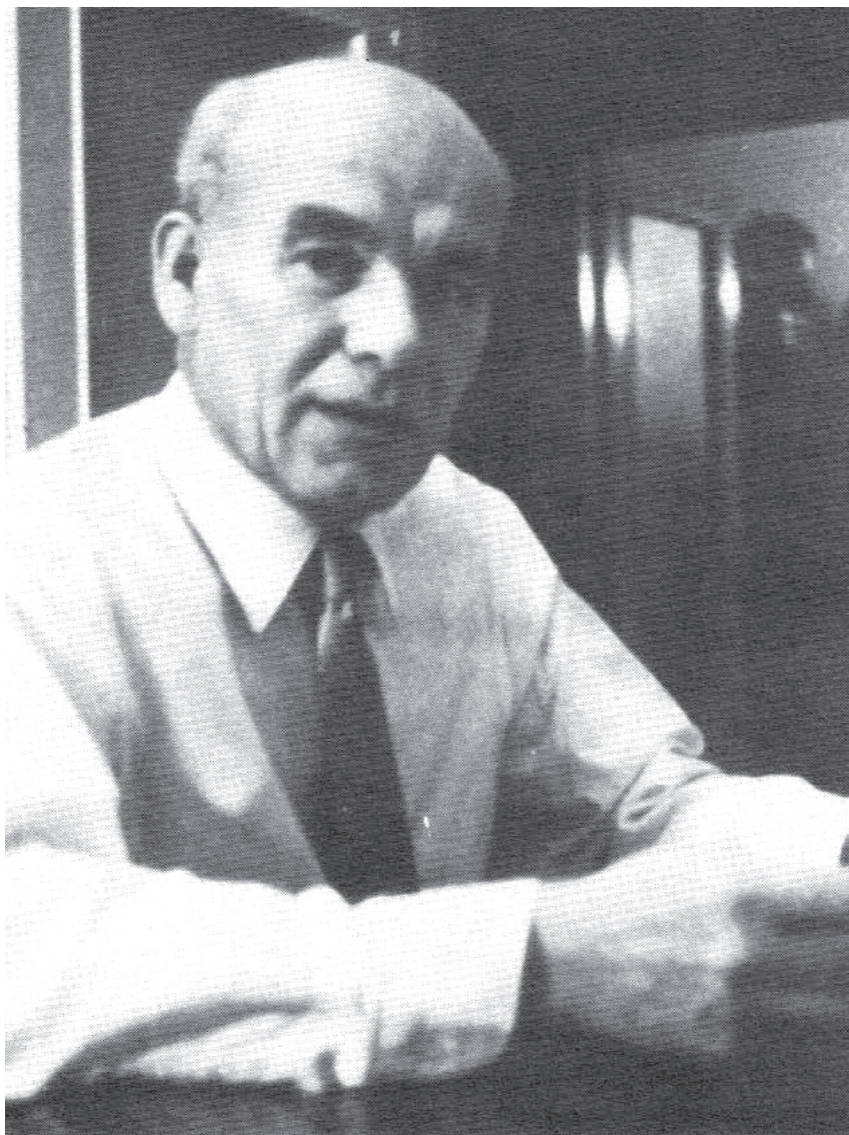
Skład: Krzysztof Reiss

© A. Krzanowski; Stowarzyszenie Pokolenia

Krosno 2025 r.

ISBN 978-83-67857-29-1
Krośnieńska Oficyna wydawnicza Sp. z o.o.

Fot. Okładka s. 1; Władysław drugi z lewej, wśród kolegów
z Krosna w 1923 r;
s. 4: Delegacja z Krosna - Cmentarz Powąski w Warszawie, 2005 r.



WŁADYSŁAW GOMUŁKA (1905-1982)

Spis treści

Stanisław Jucha, Słowo wstępne	3
Wprowadzenie	9
1. Władysław Gomułka 1905-1982	13
2. Dojrzewanie do polityki - od związków zawodowych do partii	14
3. Działalność partyjna - okres międzywojenny	15
4. Czas wojny, okupacja i PPR 1945 r.	18
5. Odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne 1948 r.	20
6. Październik 1956 r.	25
7. Słodko-gorzki smak władzy-ciężka praca - gorzka zapłata (X 1956 - XII 1970 r.)	26
8. Gomułka mówił i pisał!	29
9. Kilka opinii o Gomułce.....	35
10. Wspomnienia krośnieńskie.....	39
11. Zamiast epilogu	50
Aneksy	58
Bibliografia	70

WPROWADZENIE

Przez wiele lat zastanawiałem się nad osobowością Władysława Gomułki - krośnianina, wybitnego działacza państwowego i polityka, niesłusznie oskarżanego o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, aresztowanego, poniżanego i niejednokrotnie wyśmiewanego, przez swoich najbliższych współpracowników i „przyjaciół” - szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Zbyt wiele doznał krzywd, ale się nie załamał. Gomułka własną pracą, konsekwencją i pryncypialną postawą budował swój autorytet działacza politycznego, przywódcy, mimo czyhających na niego niebezpieczeństw ze strony własnych ziomków: konspiracja w okresie okupacji niemieckiej w Polsce 1939-1944; skład władz politycznych PPR - zabójstwo Marceliego Nowotki; walka o władzę w Polskiej Partii Robotniczej (PPR 5.01.1942); powołanie Krajowej Rady Narodowej (KRN 1944); zjednoczenie PPR i PPS i powstanie 15.12. 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR); odsunięcie od władzy 1948; areszt domowy do 1952 r.; przełom październikowy 1956 r.; wydarzenia 1968 i 1970 r., jak i wpływów obcych (Komintern, Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików WKP (b) i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KC KPZR).

Taka konkluzja zrodziła się wówczas, gdy analizowałem życiorys tego męża stanu - otóż 6 lutego 2025 roku przypada 120 rocznica Jego urodzin. Dlatego pomyślałem, że moim obowiązkiem, jako badacza – historyka, jest przywrócenie pamięci wszystkiego tego, co ważne, wszystkich blasków i cie-

ni, byśmy od nadmiaru współczesnych sukcesów, nie popadli w zarozumiałstwo. Ocena minionych lat, bez politycznego zabarwienia w prawo czy w lewo, winna być przedmiotem wielu bezstronnych analiz. Na pewno przyjdzie ku temu odpowiedni czas. Historyk wie, iż wszelka jednostronność podstawy źródłowej prowadzi do wypaczenia prawdy o przeszłości, jaką usiłuje się odtworzyć ze strzępków informacji zawartych w różnych zapisach. Badania źródłowe pozwolą kiedyś rozstrzygnąć zasadniczą kwestię, czy i w jakim zakresie objęcie i sprawowanie władzy przez komunistów mieści się w kategoriach mniejszego zła? Czy była inna alternatywa. Raczej nie? Klucz do wyjaśnienia tego okresu w dziejach Polski znajduje się w archiwach polskich i wybiórczo dostępnych radzieckich.

Jeżeli pierwsze lata po 1944 r. nie były politycznie spokojne, to od pojawienia się na scenie politycznej Bolesława Bieruta i jego popleczników („polskich patriotów”?), zaczął się w partii nasilać konflikt: Gomułka czy Bierut! Jego efektem był w połowie 1948 r. gwałtowny i zaskakujący kryzys polityczny w kierownictwie PPR, był to zwrot o charakterze dogmatyczno-sekciarskim. Wyrażał się on w odejściu od dotychczasowej koncepcji i form stopniowej socjalistycznej przebudowy struktur politycznych i społeczno-gospodarczych oraz w dużym, woluntarystycznym założonym przyśpieszeniu tempa tej przebudowy, przy znacznym udziale środków przymusu pozaekonomicznego. Narzucona przez Stalina pod koniec lat czterdziestych taktyka i strategia polityczna nie dawały partiom komunistycznym i robotniczym w krajach demokracji ludowej szerszej samodzielności. Kto nie akceptował określonego sposobu działalności i polityki - musiał odejść, należało bez dyskusji stosować wzorce uniwersalne z pomijaniem własnych doświadczeń narodowych. **„Przy systemie kultu jednostki partia jako całość mogła działać samodzielnie tylko w ramach podporządkowania się nacelnemu kultowi, jeśli ktoś próbował te rzeczy przekroczyć,**

groziło mu wyklęcie przez jego współtowarzyszy” – mówił Gomułka w październiku 1956 r. Gomułka mimo wymuszonej samokrytyki w 1948 r., nie znalazł poparcia w partii. Nie miał żadnej grupy, nie miał ani jednego zwolennika w Biurze Politycznym. Samotnie walczył o swoje racje na plenum KC w 1948 r. i dopiero po kongresie jedności w grudniu 1948 r. podjął próbę obrony swojej prawdy, która nie przyniosła mu żadnej satysfakcji. Władze PRL uwięziły „Wiesława” i jego żonę. Gomułka podejmował wyzwanie działacza politycznego. Chętnie angażował się w tę działalność dla własnej ojczyzny, dla Polski, choć efekty były różne, inwigilacja, więzienie, siła złego na jednego, wykluczenie i osobista polityczna tragedia – grudzień 1970 r.

Niniejsze opracowanie jest przypomnieniem tej postaci i roli jaką odegrała w historii ojczyzny. Gomułka obronił Polskę przed interwencją „przyjacielskiej pomocy wojskowej” radzieckich towarzyszy w 1956 r. Nie zapobiegł jednak tragicznej w skutkach interwencji wojska polskiego w Gdańsku w grudniu 1970 r., zabrakło mu siły sprawczej przywódcy, popełnił poważne błędy polityczne. Gorzkie są więc strofy pieśni strajkujących stoczniowców Trójmiasta:

Pieśń strajkujących stoczniowców trójmiasta – Grudzień 1970 r.

*Gdy naród do strajku wyruszył bez broni
Partyjni spokojnie radzili,
Gdy naród już walczył bez mieczy i koni
Ci najpierw pałkami walili.*

*O cześć wam partyjni „obrońcy”
Za waszą „opiekę” nad nami !
O cześć wam partyjni pachołcy i gońcy
My bronić będziemy się sami...*

*Gdy naród zaządał za swoją pracę chleba
Panowie tu czołgi przystali
Gdy naród zawołał, że z czegoś żyć trzeba,
To oni do ludzi strzelali.*

*O cześć wam panowie mordercy
Za naszą niewolę tak krwawą!
Wstrzymajcie się bracia – zaślepli żołnierze
Ta walka już nie jest zabawą.*

*Gdy naród otworzył skrwawione swe serca,
Partyjni świat chcieli okłamać...
Lecz szybko świat poznał, kto tu jest mordercą
A naród niełatwo okłamać!*

*Strzelajcie partyjni do braci,
Do ojców i matek strzelajcie
Lecz naród swą pracą wam za to zapłaci,
Mordercy – zapamiętajcie!!!*

(Zb. Branach, Grudniowe wdowy czekają, Londyn, ... 1990, s. 6)

1. WŁADYSŁAW GOMUŁKA 1905-1982

Urodził się 6 lutego 1905 r. w Krośnie w dzielnicy Białobrzegi, w ubogiej rodzinie wywodzącej się ze wsi, robotniczej w pierwszym pokoleniu. Zmarł 1 września 1982 r. w Warszawie. Ojciec Jan, pracował w przemyśle naftowym, wcześniej przez kilka lat przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie zatrudniony był jako górnik w kopalni węgla kamiennego. Po 1918 roku należał do PPS. Matka Kunegunda, zajmowała się trójką dzieci. Władysław był uczniem SP Nr 1 w Krośnie i szkoły zawodowej. Jako czternastoletni chłopak terminował w warsztacie ślusarskim i uczył się w dwuletniej szkole przemysłowej. W 1922 r. zdobył uprawnienia czeladnicze i jako ślusarz rozpoczął pracę najpierw w rafinerii w Jedliczu, a następnie w rafinerii w Krośnie. W Krośnie był jednym z założycieli Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła”, organizacji młodzieżowej związanej z PPS, organizując różne imprezy towarzysko-kulturalne. W tym okresie wstępuje do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych RP. U 18 latka krystalizują się poglądy polityczne. W 1923 r. uczestniczy w strajku powszechnym, skierowanym przeciw rządowi Chjeno-Piasta. (**Chjeno-Piast** – potoczna nazwa koalicji parlamentarnej w Sejmie II Rzeczypospolitej, która w 1923 i ponownie w 1926 tworzyła zaplecze dla drugiego i trzeciego rządu Wincentego Wito-

sa. W jej skład weszły Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” i Chrześcijański Związek Jedności Narodowej – ironicznie zwany „Chjeną”. Odnowienie tej koalicji spotkało się z zapowiedziami jej zwalczania przez lewicową opozycję. M.in. PPS wydała odezwę ze stwierdzeniami o „krwawym rządzie Chjeno-Piasta” i „faszyzmie u bram”. Utworzenie rządu Chjeno-Piasta stało się bezpośrednią przyczyną przewrotu majowego).

2. DOJRZEWANIE DO POLITYKI - OD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO PARTII

Już w latach dwudziestych Gomułka zaczął pisywać drobne artykuły do „Trybuny Robotniczej” (organ utworzony przez Komunistów Związku Proletariatu Miast i Wsi). Kolportował też wydawnictwa Niezależnej Partii Chłopskiej, która była legalną przybudówką działającej w konspiracji Komunistycznej Partii Polskiej. Pod wpływem tych kontaktów, a zwłaszcza lektur, zaczął się uważać za komunistę. W krośnieńskiej rafinerii założył kilkusobową komórkę komunistyczną, której nie udało się nawiązać kontaktu z KPP. Kierowana przez Gomułkę grupa przygotowywała się do podjęcia akcji terrorystycznych. Zrealizowano jedną z nich, ostrzelano dom dyrektora rafinerii. W 1926 r. został po raz pierwszy aresztowany przez policję. Powodem było kolportowanie w czasie manifestacji pierwszomajowej prasy i wydawnictwa Niezależnej Partii Chłopskiej. W latach dwudziestych kilka razy był zatrzymywany przez policję, na ogół nie dłużej niż kilka dni. W drugiej połowie 1926 r. przenosi się do Drohobycza, gdzie zostaje etatowym funkcjonariuszem związkowym,

sekretarzem Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego. W Drohobyczu w 1926 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, która wchodziła w skład KPP. KPP była sekcją kierowanej z Moskwy Międzynarodówki Komunistycznej, jej celem była rewolucja, która miała doprowadzić do ustanowienia w Polsce socjalizmu, na wzór radzieckiego. Polska Republika Rad miała stać się częścią ponadnarodowego związku republik radzieckich. Była ścisła centralizacja i uznawanie we wszystkich sprawach bezwzględnego prymatu ZSRR. Po latach Gomułka wspominał: **„Wiara, jaką żywiłem do KPP, do jej instancji partyjnych, jak w ogóle do idei socjalizmu, była zupełnie podobna do wiary w Boga i jego kościół święty, żywionej przez szczerych wyznawców religii rzymsko-katolickiej”.**

3. DZIAŁALNOŚĆ PARTYJNA – OKRES MIĘDZYWOJENNY

W drugiej połowie lat dwudziestych związał się z Liwią Szoken (Zofia Gomułka 1902-1986), pochodzącą z ubogiej rodziny żydowskiej i robotnicą warszawskiej fabryki zapalek, członkinią KPP od 1921 r., która zdążyła już odsiedzieć w więzieniu dwuletni wyrok za działalność komunistyczną. Należała do zaufanych ludzi KPP.

W 1930 r. urodził się syn Ryszard (pierwsze dziecko urodziło się martwe rok wcześniej), wychowywany głównie przez rodzinę w Krośnie (legalne małżeństwo zawarto w 1951 r.).

W latach 1927-1928 w Warszawie, pełnił funkcję sekretarza zarządu okręgowego swojego związku, następnie został

sekretarzem okręgowym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Organizował strajki, prowadził agitację, brał udział w negocjacjach z przedsiębiorcami, a od 1927 r. podlegał policyjnej inwigilacji. Od 1928 r. Gomułka działał w PPS-lewicy, radykalnym skrzydle PPS, (infiltrowanym przez KPP). Gomułka, z ramienia tej partii znalazł się na liście kandydatów w wyborach sejmowych 1930 r., (lista została unieważniona przez władze). W 1931 r. objął funkcję sekretarza krajowego Ogólnokrajowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego. W tym samym roku wszedł w skład krajowego kierownictwa Lewicy Związkowej – przybudówki KPP. W lipcu 1930 r. odbył pierwszą podróż do Związku Radzieckiego. O tym wydarzeniu napisał: **„Świadomość tego, że znajduję się na ziemi radzieckiej, w ojczyźnie międzynarodowego proletariatu rodziła we mnie uczucie podniecenia i radości”**. Latem 1932 r. w trakcie konspiracyjnego zebrania w Łodzi, zostaje zatrzymany przez policję i w czasie ucieczki zostaje ciężko postrzelony w nogę, która nigdy nie uzyskała pełnej sprawności. W czerwcu 1933 r. skazano go na cztery lata więzienia. W marcu 1934 r. uzyskał urlop zdrowotny w odbywaniu kary. Do więzienia już nie wrócił. Opuścił nielegalnie Polskę i udał się do Związku Radzieckiego. Po kilkumiesięcznym pobycie w sanatorium na Krymie, uczestniczył w kursie dla działaczy zagranicznych partii komunistycznych, słynnej „Leninówce”. Uczyli się głównie historii WKP(b) i SDKPiL. Cała grupa przeszła szkolenie wojskowe, prowadzone przez oficera Armii Czerwonej Karola Świerczewskiego. Ten kilkumiesięczny pobyt Gomułki w ZSRR pozbawił go wielu idealistycznych złudzeń co do radzieckiej rzeczywistości. Nie osłabiło to jego komunistycznych przekonań. W 1935 r. wraca do Polski i wchodzi w skład węższego kręgu działaczy KPP, pełni funkcję sekretarza śląskiego KPP. W 1936 r. za działalność konspiracyjną aresztowany i skazany na siedem lat więzienia, siedział w Katowicach, Rawiczu (w tym samym czasie przebywał tam Bierut) i w Siera-

dzu. Tam też dotarła do niego wiadomość o rozwiązaniu przez Komintern Komunistycznej Partii Polski. Dowiedział się o opanowaniu polskiej partii przez „wrogów klasowych” i policyjnych prowokatorów. W 1938 roku nastąpiła brutalna rozprawa z Komunistyczną Partią Polski. Nawet drobna różnica zdań z dyktatorem mogła zdecydować o czymś uwięzieniu lub śmierci. Stalin lansował swoją teorię o zaostrzaniu się walce klasowej w miarę zbliżania się do socjalizmu i propagując ją przystąpił do dokonywania czystek w państwie. Największym zagrożeniem ogłoszony został trockizm, czyli wyznawanie poglądów usuniętego z ZSRR (a potem zamordowanego) Lwa Trockiego i jego współpracowników. Niezbyt jasno zdefiniowana koncepcja polityczna stała się wygodnym batem na wszystkich, których Stalin chciał się pozbyć. Brakowało w KPP jedności nawet w tak ważnej sprawie jak niepodległość Polski. Na tle owych sporów i dyskusji w latach 20-tych partia podzieliła się na dwie grupy: mniejszościową i większościową. Szefem komisji Kominternu, który miał rozstrzygnąć konflikt między tymi dwiema grupami został w 1924 roku Stalin. Oskarżył on wtedy aktualne kierownictwo partii o zajęcie wrogiego stanowiska wobec władzy sowieckiej. Osobiście zredagował list Międzynarodówki Komunistycznej do głównych komórek polskiej kompartii, w którym domagał się odsunięcia od władzy ówczesnego kierownictwa. I tak też się stało. Błąd majowy polskich towarzyszy, określenie używane do końca maja 1926 r. przez KPP, oznaczało stanowisko KPP w sprawie popierania przewrotu majowego opcji Józefa Piłsudskiego - na zasadzie popieramy, mimo, że cele nasze idą dalej niż piłsudczyków. Kto wie, czy więzienie nie uratowało Gomułki jako działacza KPP (KPP rozwiązano w sierpniu 1938 r., wielu działaczy zamordowano w ZSRR).

Gomułka wspominał później, że los polskich komunistów i rozwiązanie KPP, a także współdziałanie Stalina z Hitlerem w agresji na Polskę w poważnym stopniu osłabiło jego

wiarę w stalinowską ortodoksję: „**Ten zapoczątkowany wówczas proces rozwijał się i towarzyszył całej mojej późniejszej działalności politycznej**”. Gomułka wychodzi na wolność z 3 na 4 września 1939.

4. CZAS WOJNY, OKUPACJA I PPR 1945 r.

Na początku września 1939 r. zatrzymuje się Gomułka w Białymstoku, gdzie pełnił tam funkcję kierownika domu dla byłych więźniów politycznych. Następnie przenosi się do Lwowa, gdzie przebywała Zofia Szoken i obejmuje funkcję dyrektora zakładu papierniczego, a następnie kierownika oddziału w większej fabryce papierniczej. Napisał później, że przeżywał ciężkie chwile, czując się dezorientowany i zagubiony, nie mogąc pogodzić się z rozwiązaniem KPP, ani wojenną współpracą Związku Radzieckiego z Niemcami i wynikającymi z niej faktami: likwidacja państwa polskiego i wcielenie połowy jego terytorium do ZSRR. Nigdy nie wspominał, że nie z jego inicjatywy, otrzymał w 1941 r. w Kijowie legitymację WKP (b). Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Gomułka, przez kilka miesięcy przebywał we Lwowie, Zofia Szoken przeniosła się do Krosna do rodziny Gomułki, a wiosną 1942 r. w ślad za nią udał się Gomułka. W rodzinnych stronach nawiązał kontakt w PPR (powstała w styczniu 1942) i włączył się do tworzenia komórek PPR na Podkarpaciu. Używał pseudonimu „Wiesław”. W sierpniu 1942 r. Gomułka zostaje ściągnięty do Warszawy i objął funkcję sekretarza Komitetu Warszawskiego PPR. We wrześniu 1942 r. dokooptowany zostaje do Tymczasowego Komitetu Centralnego PPR (ściśle kierownictwo stanowili Marcei Nowotko, Paweł Finder i Bolesław Mołojec). W ostat-

nich dniach listopada zastrzelony został na ulicy Marceli Nowotko I sekretarz partii. Stało się to w trakcie konspiracyjnego spotkania z Bolesławem Mołojcem-dowódcą Gwardii Ludowej. Władzę nad partią przejął B. Mołojec, utrzymujący stałą łączność z Moskwą i wykonujący polecenia Georgii Dymitrowa (kierował Wydziałem Informacji Międzynarodowej WKP (b) dla polskich komunistów i został uznany na następcę Nowotki. Takiego rozwiązania nie akceptowali Paweł Finder i Małgorzata Fornalska, którzy uznali Mołojca za winnego śmierci Nowotki i uzurpatora sukcesji po śmierci Nowotki. Czwórka członków KC pod koniec grudnia uznała winę B. Mołojca za bezsporną i podjęła decyzję o jego likwidacji. Na polecenie M. Fornalskiej, 29 grudnia 1942 r. na starówce warszawskiej, wyrok wykonał Janek Krasicki (późniejszy współorganizator Związku Walki Młodych). Wówczas ukształtowała się trójka kierownicza PPR - Paweł Finder, Władysław Gomułka, Franciszek Jóźwiak (szef GL). 14 listopada 1943 r. zostają przez gestapo aresztowali Paweł Finder i Małgorzata Fornalska. Sekretarzem partii zostaje Gomułka, a B. Bieruta włączono do „trójki kierowniczej”. Gomułka jako sekretarz partii, przeforsował powołanie Krajowej Rady Narodowej (31 XII 1943 r.), czyli ośrodka władzy alternatywnego państwa podziemnego, aspirującego do przejęcia kontroli nad krajem w momencie, gdy zostanie on wyzwolony. Wybór Gomułki i powołanie KRN zostało źle odebrane w Moskwie, jako wyraz nieufności, a głównym przeciwnikiem Gomułki stał się Bolesław Bierut, oddany człowiek Moskwy. W kierownictwie partii dochodziło do ostrych konfliktów między Gomułką a Bierutem. Gomułka w tych trudnych dniach dał się poznać jako polityk w dużym stopniu samodzielny, realizujący własne koncepcje bez oczekiwania na szczegółowe dyrektywy z Moskwy – co pokazuje sprawa KRN. Po latach Gomułka o swoich oponentach tak pisał: **„orientowali się na Związek Radziecki jako na siłę, z pomocą której można być**

dzie rozwiązywać wszystkie nasze sprawy wewnętrzne, dokonywać przeobrażeń społeczno-politycznych w wyzwolonej Polsce bez względu na to, jaką bazę społeczną mieć będzie partia w narodzie. Ludzie ci ponad kierownictwo partii, do którego sami wchodzili, stawiali zawsze Moskwę, gotowi byli wykonać każde jej polecenie...”.

Zaczynają się partyjne prowokacje i porachunki po 1944 r. W sierpniu 1944 r. dokonano rekonstrukcji władz PPR. Powołano Biuro Polityczne w składzie: Władysław Gomułka, Bolesław Bierut, Aleksander Zawadzki, Jakub Berman, Hilary Minc, Marian Spychalski, Roman Zambrowski. W sierpniu 1944 r. Gomułka udał się do Moskwy celem zaprezentowania się Stalinowi, z którym nigdy wcześniej się nie zetknął. Gomułka zajmował się strukturami partii, a Bierut aktywnie uczestniczył w działaniach PKWN, jako przewodniczący KRN zajmował najwyższe stanowisko państwowe, skupiając w swoim ręku kontakty ze Stalinem. W sierpniu i październiku 1944 r. Bierut stał na czele delegacji, która prowadziła w Moskwie, razem z Mikołajczykiem, rozmowy ze Stalinem, bez udziału Gomułki.

5. ODCHYLENIE PRAWICOWO -NACJONALISTYCZNE 1948 R.

Na plenum KC PPR w maju 1945 r. doszło do ujawnienia politycznych kontrowersji. Poprzedzone ono zostało spotkaniem Gomułki ze Stalinem w Moskwie. W wygłoszonym referacie Gomułka stwierdził: **„że linia partii od dłuższego czasu jest zdecydowanie wypaczana w sensie sekciarskim,**

szkodliwym w dzisiejszej sytuacji - konsekwencją tego jest kryzys polityczny, który polega na tym, że nie poszerza się baza nowej władzy". Ostro atakował działalność coraz bardziej emancypujących się organów bezpieczeństwa, gdzie „sekciarstwo” miało plenić się bujnie. **„Zaczyna w państwie naszym ponad naszymi głowami wyrastać drugie państwo - zmierza do tego, że staniemy się enkawudowską najgorszą agenturą”**. Wiele złego wyrządziły poczynania radzieckie w Polsce, szczególnie wywózki tysięcy ludzi, gwałty popełniane przez żołnierzy Armii Czerwonej, demontaż urzędzeń, często przybierający formy żywiołowego rabunku. Gomułka stwierdzał, **„grozi nam niebezpieczeństwo, że może się przyjąć zarzut o agenturze sowieckiej. Społeczeństwo powinno nas uważać za polską partię, niech nas krytykują jako polskich komunistów, a nie jako agenturę”**. Po 1945 r. Gomułka był postrzegany jako niekwestionowany przywódca partii, w archiwach zachowały się takie zapisy: „gdy podchodził do mównicy witały go frenetyczne owacje, „długotrwałe, burzliwe oklaski, delegaci powstają z miejsc, okrzyki, „Niech żyje towarzysz Wiesław”, „Niech żyje wódz naszej partii”. Ale jednocześnie dochodziło coraz częściej do różnego rodzaju kontrowersji w stosunku do Gomułki, szczególnie ze strony Jakuba Berman, Bolesława Bieruta, Stanisława Radkiewicza (minister bezpieczeństwa publicznego). Gomułka odpowiadał: **„władza radziecka kształtowała się dłużej, my nie budujemy władzy radzieckiej”**. Duża część aktywu PPR domagała się jak najszybszego powielenia w Polsce radzieckiego wzorca rewolucji socjalistycznej wraz z dyktaturą proletariatu, rewolucyjnym terrorem, kolektywizacją. W czerwcu 1946 r. Gomułka mówił: **„My w Polsce założyliśmy możliwość innego niż droga radziecka rozwoju bez konieczności zastosowania dyktatury proletariatu”**. Wskazywał na odrębność polskiej sytuacji i niemożność, a nawet szkodliwość mechanicznego przenoszenia na grunt polski rozwiązań radzieckich. Odpo-

wiadając swoim adwersarzom, podkreślał, „**że wybraliśmy własną drogę rozwoju, którą nazwaliśmy drogą demokracji ludowej. Na tej drodze nie ma miejsca na dyktaturę klasy robotniczej, a tym mniej na dyktaturę jednej partii, nie jest to konieczne, ani celowe**”. Gomułka od swoich oponentów różnił się tym, że szukał większej niezależności od Stalina, nie był bez reszty zapatrzony we wzory radzieckie czy rygorystyczne odczytywanie marksistowskiej recepty wg interpretacji przywódców radzieckich. Podkreślał, „**że baza polityczna i poparcie społeczne nowego obozu rządzącego powinny być jak najszerze, a zbyt pośpieszne i brutalne wprowadzanie posunięć opartych na wzorach radzieckich będzie szkodliwe dla stabilizacji nowej władzy**”. Do najbardziej poważnych kontrowersji, pomiędzy Gomułką, a innymi członkami kierownictwa PPR doszło przed zjednoczeniem jesienią 1947 r. W dalszym ciągu nie mamy pełnej wiedzy, w jakim stopniu narastający konflikt między Gomułką a przeciwną mu grupą w kierownictwie PPR, był własną autonomiczną decyzją, a w jakim zakresie był sterowany przez Moskwę.

Jak należy współcześnie rozumieć odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, i jakie poważne błędy wówczas Gomułce zarzucano?

- popieranie tendencji nacjonalistycznych, skrywanych pod szyldem „polskiego marksizmu”;
- związane z tym niesłuszne podkreślanie odmienności dróg rozwojowych Polski i ZSRR;
- niedocenywanie decydującej roli Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej;
- nieodpowiedni stosunek do oficerów radzieckich w Wojsku Polskim;
- niewłaściwe stanowisko w kwestii rolnej, blokujące rozwój socjalistycznych stosunków na wsi;

- nacjonalistyczne odchylenie w teorii i praktyce PPR przynosi wiele szkody sprawie umocnienia sojuszu i przyjaźni między narodem polskim i narodami radzieckimi i obiektywnie wspiera politykę polskich burżuazyjnych nacjonalistów.

Oto jednoznaczna konkluzja oceny opracowanej przez WKP(b), w Moskwie.

Gomułka już wiosną 1948 r. zdawał sobie sprawę, że jego linia polityczna skazana jest na porażkę. Tym samym nie chciał popierać polityki Stalina, za którą opowiadała się większość Biura Politycznego, ani też wycofać się z zajmowanego stanowiska bez zmanifestowania swojego sprzeciwu. Na plenum KC PPR, 3 VI 1948 r. doszło do jawnej konfrontacji. W swoim referacie związanym z przygotowanym zjednoczeniem dwóch partii robotniczych Gomułka w ostry sposób:

- skrytykował SDKPiL i KPP, zarzucając im niedocenywanie wagi niepodległości Polski i polskiej kwestii narodowej ;
- oraz PPS, która w tych sprawach miała zajmować dużo rozsądniejsze stanowisko, nie izolujące jej od polskiego społeczeństwa.

Ostatecznie do przesilenia konfliktu doszło na plenum KC PPR, sierpień-wrzesień 1948 r. Bolesław Bierut wygłosił referat pt. „O odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii i sposobach jego przewyciężenia”. W swoim wystąpieniu poddał poglądy Gomułki kompleksowej krytyce i oskarżył sekretarza generalnego o:

- nieufność wobec ZSSR;
- niedocenywanie jego roli w obozie socjalistycznym;
- błędny stosunek do sprawy utworzenia Kominformu;

- niewłaściwe stanowisko w kwestii jugosłowiańskiej i w kwestii kolektywizacji rolnictwa;
- błędne poglądy w sprawie tradycji polskiego ruchu robotniczego;
- niewłaściwy, „oportunistyczny” stosunek do sprawy zjednoczenia obu partii robotniczych;
- błędy ciężące związane z nieprzezwykłą narodową zaściankowością i narodową ograniczonością.

Wobec niesprzyjających jego osobie okoliczności, Gomułka chcąc utrzymać stanowisko sekretarza generalnego partii, w swoim przemówieniu niektóre swoje poglądy poddał samokrytyce. To jednak nie wystarczyło. Sekretarzem generalnym został wybrany Bolesław Bierut, Gomułka został w składzie Biura Politycznego. Jednak wygłoszona samokrytyka i zgłoszona rezygnacja z udziału w składzie BP, nie usatysfakcjonowała najbardziej zagorzałych przeciwników, takich jak: Hilary Minc, Franciszek Jóźwiak, Aleksander Zawadzki, Edward Ochab, którzy szczególnie brutalnie atakowali Gomułkę. Po Kongresie Zjednoczeniowym, 15. Grudnia 1948 i powstaniu PZPR, Gomułka pozostał na bocznym torze. W styczniu 1949 r. zlikwidowano Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Gomułkę przesunięto na stanowisko wiceprezesa NIK, a jesienią 1950 r. na stanowisko dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. 2. sierpnia 1951 r. w Krynicy nastąpiło zatrzymanie Gomułki. Gomułkę i jego żonę przetrzymywano początkowo w Miedzeszynie w tajnym więzieniu MBP. Procesu sądowego Gomułki nie było. W lipcu 1954 r. uwolniona została Zofia Gomułkowa, a w grudniu Gomułka.

6. PAŹDZIERNIK 1956 R.

Po śmierci Bolesława Bieruta (12 marca 1956-Moskwa) I sekretarzem KC PZPR został wybrany Edward Ochab (IV Plenum KC PZPR 20 marca 1956 r.). W dniach 15-18 listopada 1956 roku odbyły się w Moskwie rozmowy polsko-radzieckie, które można bez przesady określić jako historyczne. Po raz pierwszy w murach Kremla przywódcy partii i rządu ZSRR musieli wysłuchać wypowiedzianych bez ogródek i zahamowań, oskarżeń o nierównoprawnym traktowaniu partnerów i wykorzystywanie w rokowaniach argumentu siły, wobec siły argumentów. Polska delegacja zakwestionowała podpisane w przeszłości przez oba rządy umowy i porozumienia. Wprawdzie **pacta sunt servanda** (umowy zobowiązują, umów należy dotrzymywać), ale chodziło o polityczny akt przekreślający i usuwający skutki nacisku i dyktatu w stosunkach międzynarodowych. W grę wchodziły duże kwoty finansowe i bardzo drażliwe tematy rozstrzygnięć w takich kwestiach, jak status wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce, zasady funkcjonowania Układu Warszawskiego (zbiorowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej podpisany przez europejskie kraje obozu socjalistycznego – 15. V 1955 w Warszawie), czy ocena polityki demontażu zakładów przemysłowych w styczniu - sierpniu 1945 r. W ocenie generalnej, na plan pierwszy wysuwa się osiągnięcie, przynajmniej na ówczesnym etapie, zgodności poglądów na sprawy suwerenności równości praw w stosunkach polsko-radzieckich. Oznaczało to, że polska strona nie podzielała w pełni opinii

i ocen partnerów radzieckich. Polscy politycy zawsze stawiali przed radzieckimi przywódcami jednoznaczne i zdecydowane stanowisko: socjalizm tak, ale suwerenność na pierwszym planie. Nie było to proste i oczywiste, hegemonia ZSRR była wszechobecna, a wielu działaczy PZPR szczebla centralnego liczyło na własne osobiste apanaże. 5 marca 1947 r. rząd polski zwrócił się do władcy Kremla o obniżenie o połowę kontyngentu dostaw węgla sprzedawanego za bezcen. Reakcja Stalina była ostra: zażądał w zamian obniżenia również o 50 proc. należnych Polsce dostaw reparacyjnych, powiązał dostawy reparacyjne z haraczem dla ZSRR – na nic zdały się repliki polskich rozmówców. Do głównych zagadnień sprowadzono następujące problemy: rozliczeń finansowych z różnych okresów po 1945 r, kosztów i charakteru robót o znaczeniu strategicznym (ruchy armii radzieckiej), budowy baz wojskowych, dostawy uzbrojenia (kwestionowano jakość uzbrojenia). Ustalono, że udział Polski w dostawach reparacyjnych wyniesie 15 procent, tego co otrzyma ZSRR.

Jak należy ocenić, co było „normalne”, a co wykraczało poza obowiązujące ramy współpracy między wielkim mocarstwem i mniejszym, znacznie słabszym partnerem?

7. SŁODKO-GORZKI SMAK WŁADZY-CIĘŻKA PRACA - GORZKA ZAPŁATA (X 1956- XII 1970 r.)

Lata wojny 1939-1944 były wielkim poligonem dla młodego polityka z Krosna. Nie zawsze rozumiał wówczas wiele toczących się gier i gierek, prowokacji, które były dla

niego obce, niezrozumiałe. Liczyła się czystość intencji, a nie intrygi. Ale wówczas Gomułka nie do końca rozumiał grę interesów polityków różnej „maści „ (jak to kiedyś później określił). Unikał ich, nie popierał takiej obstrukcji politycznej. Zawsze zmierzał prostą drogą do osiągnięcia sukcesu, większego czy mniejszego, nigdy w kategoriach osobistych, ale dla klasy robotniczej-jak to kategorycznie w swoich rozważaniach, przemówieniach podkreślał. Po latach należy stwierdzić, że ta Jego doktryna i faworyzowanie klasy robotniczej (oparta na leninowskiej zasadzie kierowniczej roli klasy robotniczej), budziła u Jego oponentów wiele pobłażliwych uśmiechów, czasami żałosnych słów o „Władku krzykliwym”- zakompleksionym w klasie robotniczej (wyjawia się nam tutaj cała hipokryzja elit partyjnych). Gomułka wierzył i ufał, że klasa robotnicza, jest tą siłą, która Polskę wprowadzi na szerokie pola polityki międzynarodowej. **Naiwna misja, wiara utopijna w hegemonię rewolucji socjalistycznej i dominacji robotników w sprawowaniu rządów.** Ale wówczas taka doktryna obowiązywała, była ona obowiązującą przesłanką wyznawaną i przestrzeganą przez kierownictwo Kominternu w okresie przedwojennym i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego po II wojnie światowej. Wykluczano i lekceważono inne warstwy społeczne, a zwłaszcza rolę inteligencji. Do tej warstwy społecznej Gomułka miał zawsze stosunek negatywny. Dlaczego? Z czego to wynikało. Jakie przesłanki legły u tak postawionej tezy. Powstały liczne konflikty z inteligencją, nie rozumiał jej roli, jakby się ich ciągle obawiał. Takim znaczącym, krytycznym przykładem był **List 34** – dwuzdaniowy list protestacyjny polskich intelektualistów przeciw cenzurze w PRL, skierowany do premiera Józefa Cyrankiewicza, złożony 14 marca 1964 r. w Urzędzie Rady Ministrów przez Antoniego Słonimskiego. Nazwa listu odwołuje się do liczby osób, które go podpisały.

Okres nieuzasadnionej podwyżki cen mięsa w grudniu 1970 r., spowodował wybuch goryczy ludzi w wielu zakładach pracy, szczególnie na Wybrzeżu. Ludzie wyszli na ulicę, polała się krew robotnicza, która nigdy nie powinna mieć miejsca, zginęli ludzie. Grupa członków Biura Politycznego PZPR dążyła do zdjęcia Gomułki z funkcji I sekretarza. Podkreślając tragizm wydarzeń grudniowych, nie można zapomnieć, iż w najbliższym politycznym otoczeniu Gomułki były osoby, które miały własne polityczne interesy, bliskie zawsze KPZR. Popatrzmy oczyma historyka, polityka, jakie osoby były członkami BP PZPR, kto kim był i jaką rolę odegrał w tych tragicznych dniach i jaki miał udział w obaleniu Gomułki. Czy Gomułka został osamotniony w swych działaniach? Bez wątplenia tak-został sam na sam z tą tragedią. Choć nie do końca jest to sąd trafny. Podporą dla Gomułki miał być ówczesny sekretarz KC Józef Tejchma, wywodzący się z ruchu młodzieżowego Związku Młodzieży Wiejskiej. To on miał być nominowany na następcę Gomułki. Doc. dr Bronisław Syzdek, tak opisał to zdarzenie grudniowe: „Zamieszki grudniowe trwają, Gomułka podupada na zdrowiu. W gabinecie Gomułki zjawia się J. Tejchma, jego podpora i powiernik, który go nie opuszcza i prowadzi rozmowę. Co dalej? Gomułka prosi, aby Tejchma usiadł z boku, bo ma kątowe tylko widzenie. Konkluzja rozmowy, należy złożyć rezygnację z funkcji I sekretarza. Gomułka się waha. Został przewieziony do szpitala, i tam składa rezygnację z funkcji”. A co na to członkowie BP, Cyrankiewicz, Jaroszewicz, Spychalski, Gierek, Babiuch i inni?

Naszym politykom zawsze brakowało klasy, ocena poprzedników mglista, niejednolita, mętna, brak obiektywnego spojrzenia na dzieje Polski-obłuda. Historia naszego kraju to potwierdza, internowanie Gierka, Jaroszewicza, odebranie odznaczeń, rola Jaruzelskiego (1981). Po co i komu ta demonstracja miała służyć? Ktoś się przed kimś chciał wybielić, w jakim celu?

8. GOMUŁKA MÓWIŁ I PISAŁ !

Po odkryciu przez Niemców grobów polskich żołnierzy w Katyniu, Gomułka, nigdy nie miał wątpliwości, że to zrobili Rosjanie. Ale przez długie lata milczał, dla dobra Polski. Gomułka pisał odnośnie do sprawy katyńskiej w swoich pamiętnikach, wspominając czas wojny: „Osobiście nie miałem też najmniejszych wątpliwości, iż oficerów polskich osadzonych w obozach jenieckich w ZSRR wymordowali Niemcy. W początkach maja 1943 r. zamieściłem w „Głosie Warszawy” własny obszerny artykuł oskarżający Niemców o dokonanie zbrodni w Katyniu. Eliminowałem go z całą świadomością z wykazu moich publikacji okupacyjnych, miałem bowiem już przy ich wyborze do edycji zupełnie inny pogląd na zbrodnię katyńską. Z całą pewnością nie napisałbym owego artykułu, gdybym znał wtedy podstawowe okoliczności wskazujące na winnych zgładzenia polskich oficerów w Katyniu. Ale też, gdybym już wówczas rozporządzał dowodami, że zbrodni tej dokonano w 1940 r. również z całą pewnością nie obwinałbym o nią ZSRR, lecz popierał bez najmniejszych wahań oświadczenie Radzieckiego Biura Informacyjnego. Bywają sytuacje, kiedy w imię najżywczościwszych interesów narodu **nawet brudne kłamstwo należy przybierać w szaty prawdy**. Widzieliśmy, jak zareagował Stalin na ustosunkowanie się rządu Sikorskiego do rewelacji Niemców o odkryciu grobów oficerów polskich. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Churchill solidaryzował się z postępowaniem rządu Sikorskiego w sprawie Katynia-co siłą rzeczy musiałyby wpierv uzgodnić z prezydentem Stanów Zjednoczonych–reakcja Sta-

lina nie mogłaby się sprowadzić jedynie do zerwania stosunków przez ZSRR z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, jak to miało miejsce w stosunku do rządu polskiego, lecz zmusiłaby rząd radziecki do szukania porozumienia z Niemcami hitlerowskimi i zawarcia z nimi separatystycznego pokoju. Jasne jest, że rozbicie koalicji antyhitlerowskiej – o co zawsze zabiegali Niemcy – zapobiegłoby klęsce wojennej Rzeszy hitlerowskiej, umożliwiłoby jej wyjście z wojny w charakterze zwycięzcy przy znacznym rozszerzeniu jej przedwojennego terytorium. Ale nade wszystko rozbicie antyhitlerowskiej koalicji pociągnęłoby za sobą najgroźniejsze konsekwencje dla narodu polskiego. Zawarcie z Niemcami separatystycznego pokoju w II wojnie światowej musiałyby nieuchronnie przekreślić nadzieje Polaków”.

Wybór Gomułki i powołanie KRN zostało źle odebrane w Moskwie, jako wyraz nieufności, a głównym przeciwnikiem Gomułki stał się Bolesław Bierut, oddany człowiek Moskwy. Stalin w pełni uznając Gomułkę za przywódcę partii, a za swojego męża zaufania w gronie BP miał Bieruta i wszyscy o tym wiedzieli.

Stalin nigdy nie darzył Gomułki pełnym zaufaniem, nie uważał go za całkowicie oddanego i dyspozycyjnego, nie zapominał, że stanął on na czele partii (PPR) bez uzgodnienia z Moskwą. Nieufności nie rozwiąły liczne spotkania. Gomułka swoim zachowaniem wprawiał Stalina w zakłopotanie: „To taki człowiek... patrzę i w wprost go nie rozumiem. Siedzi, zagląda mi cały czas w oczy i zapisuje wszystko, co mówię” (tak Stalin zwierzał się swoim bliskim. N. Chruszczow, Wspomnienia, Warszawa 1984, s. 23).

W październiku 1944 r. na polecenie Józefa Stalina nastąpiło zaostrenie represji aparatu bezpieczeństwa kierowanego przez PPR wobec podziemia. Skala represji wzrosła tak bardzo, że zaniepokoiło to Gomułkę. Gomułka mówił na plenum KC PPR w maju 1945: „[...] **Organa bezpieczeństwa same ro-**

bią pewną politykę, do której nikt się nie ma wtrącać. Daje się u nas w więzieniach ludziom zwierzęce warunki. Z tym trzeba skończyć". Krytykował jednocześnie wielokrotnie praktyki radzieckich organów bezpieczeństwa na terenie Polski powojennej, stwierdzając np. **„Na terenie Polski organa sowieckie nie mogą robić rewizji ani aresztować. Trzeba zażądać zaprzestania tego i wypuszczenia ludzi. Nie mogą ludzie ginąć po prostu. To jest nasza suwerenność**". Gomułka bardzo pryncypialnie i ostro krytykował działalność coraz bardziej emancypujących się organów bezpieczeństwa, gdzie „sekcjarstwo” miało plenić się szczególnie bujnie.

Gomułka odniósł się również do działań sowieckich służb bezpieczeństwa ZSRR (NKWD NKGB, Smiersz-główny kontrwywiad-śmierć szpiegom) na zajmowanych przez Armię Czerwoną terenach Polski: **„Błędy, jakie popełniały organa sowieckie w stosunku do Polaków (wywózki), wpłynęły też na kształtowanie się opinii. Agitacja reakcji o sowietyzacji Polski wierci głęboko duszę Polski, wierci pokąsną część narodu, wierci dusze naszych sojuszników z koalicji. Przy tych nastrojach grozi nam niebezpieczeństwo, że może przyjąć się zarzut o agenturze sowieckiej, że może nastąpić izolacja ”**.

Andrzej Werblan, z rozmowy z Gomułką przeprowadzonej w roku 1981, tak pisał : „W 1945 r. podczas pobytu w Moskwie interweniował u Stalina w związku z aresztowaniem przez władze radzieckie podziemnego kierownictwa obozu londyńskiego w Polsce (gen. Okulicki i inni). Gomułka argumentował, że było to pogwałcenie suwerenności Polski o konsekwencjach niekorzystnych dla PPR, dla rządu ludowego i dla samego Związku Radzieckiego”. Stalin replikował: „Przemawiacie tak, jak gdybyście byli szefem wielkiego mocarstwa, a jesteście przywódcą słabej partii i słabego kraju, który my wyzwoliliśmy. Oni strzelali do naszych ludzi i my ich za to pociągniemy do

odpowiedzialności”. Gomułka odpowiedział, że obóz londyński w większym jeszcze stopniu stosował terror wobec działaczy PPR i funkcjonariuszy władzy ludowej. Władze polskie także pociągnęłyby winnych do odpowiedzialności i ukarały surowiej być może niż władze radzieckie. Uniknięto by jednak przy tym komplikacji międzynarodowych i zarzutów o naruszenie suwerenności. Stalin zastanowił się i przyznał rację Gomułce, stwierdzając jednak, że za późno, aby sprawy te poprawiać. Rzecz w tym, powiedział, że „czekiści” to taki typ ludzi („takoj naród”), że jak już schwycą rybę za ogon, to ciągną ją prosto do kosza, a kosz tutaj, na Łubiance (siedziba NKWD i więzienie).

Gomułka jednorazowego ostrzeżenia o „drugim państwie” już nie powtórzył, przeciwnie 28 września 1945 na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS stwierdził: **„Bezpieczeństwo jest najczystszyim miejscem w aparacie państwowym, nie zostało zaśmiecone przez reakcję i stanowi dla władzy demokratycznej pewny instrument działania”.**

W PPR Gomułka reprezentował frakcję, która uważała, że rządy silnej ręki muszą być oparte na szerszej bazie politycznej. Uważał, że same represje nie mogą zastąpić społecznego poparcia dla nowej władzy. Uznawał, iż można zbudować w Polsce socjalizm bez dyktatury proletariatu, terroru i unicestwienia zastanych struktur społecznych. Podkreślał różnice między warunkami rewolucji w Rosji i w Polsce: **„My zdobyliśmy władzę na tle walki wyzwolenczej, pod hasłem wypędzenia Niemców. Nie musimy obalać starego aparatu państwowego. My w Polsce założyliśmy możliwość innego niż droga radziecka rozwoju. Założyliśmy możliwość rozwoju podobnego do rozwoju parlamentarnego, którego namiastką jest KRN”** – stwierdzał. Dopuszczał istnienie opozycji, ale tylko takiej, która nie neguje nowego systemu.

W przemówieniu z 18 czerwca 1945 skierowanym do przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdził: „Nie obrażajcie się panowie, że my wam tylko ofiarujemy miej-

sca w rządzie, takie jakie sami uważamy za możliwe. Myśmy bowiem gospodarze. Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy. Władzy nie oddamy dlatego, aby naród polski nie spotkała nowa zguba, jaka mu grozi w wypadku fałszywej linii politycznej, którą próbuje narodowi narzucić reakcja. Zniszczymy wszystkich bandytów reakcyjnych, bez skrupułów. Możecie jeszcze krzyczeć, że leje się krew narodu polskiego, że NKWD rządzi Polską, lecz to nie zawróci nas z drogi”.

Gomułka w swojej polityce dążył do uzyskania zwiększonej autonomii w stosunku do ZSRR oraz uważał, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego nie ma prawa do ingerowania w wewnętrzne sprawy PZPR. Protestował też, kiedy 16 członków rządu Polski podziemnej zostało wywiezionych do ZSRR, wykazując tym brak serwilizmu wobec Józefa Stalina. Straszony w październiku 1956 przez Chruszczowa powrotem Stanisława Mikołajczyka do władzy z emigracji, Gomułka powiedział Chruszczowowi, dając swoistą wykładnię swojego postrzegania wzajemnych relacji: **„(...) wam trzeba było siedzieć w Moskwie i czekać, aż my przyjdziemy prosić was, abyście nas ratowali. Nie rozumiecie, że nam na was powinno bardziej zależeć niż wam na nas, bo nasza władza w tym kraju w dużym stopniu opiera się na waszym poparciu?! Jedna trzecia terytorium naszego państwa zależy od waszych gwarancji”.**

Często przypisywano Gomułce „błędny pogląd” o polskiej drodze do socjalizmu (polska droga demokracji ludowej). Być może tak sformułowana koncepcja, daleko odbiegała od wzorca radzieckiego. Była to w zarysie koncepcja: trójsektorowość w gospodarce (państwowy, spółdzielczy, prywatny), autonomiczna funkcja związków zawodowych i rad robotniczych, zachowanie pluralizmu politycznego. Gomułka to wielki polski patriota, komunista tak, ale nigdy nie uległ władzy radzieckiej, podkreślał to nawet wybitny angielski historyk Norman Davies.

12 października 1956 Władysław Gomułka na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR powiedział: **„Można rządzić narodem, gdy się utraciło jego zaufanie, za pomocą bagnetów, ale kto się orientuje na taką ewentualność, ten sam orientuje się na zagubienie wszystkiego. Do starych metod powracać nie możemy”.**

W czasie swoich rządów Gomułka nie dowierzał aparatowi bezpieczeństwa i zachowywał w stosunku do niego dystans. Dbał o to, by na czele resortu spraw wewnętrznych nie stawiać osób mających mocną formalną pozycję w aparacie partyjnym. Nigdy nie odwiedził siedziby MSW przy ul. Rakowieckiej. Nie przyjmował zaproszeń na zebrania z kadrą aparatu bezpieczeństwa. W PRL przez 8 pierwszych lat rządów Władysława Gomułki nie było procesów politycznych ani więźniów politycznych.

Najważniejszym z punktu widzenia interesów polskich problemem w polskiej polityce zagranicznej był szeroko pojęty problem niemiecki, w tym prawno-międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Istotą polityki Gomułki w sprawie granic zachodnich Polski można uznać słowa, które wypowiedział do dziennikarzy w 1957 roku: **„My w perspektywie naszego rozwoju historycznego będziemy mieli niemało trudności, zanim potrafiemy ostatecznie utrwalić w krajach kapitalistycznych, w opinii Zachodu i w oficjalnym stanowisku tych krajów nasze zachodnie granice. To nie drobiazg, to nie frazes. To jest kwestia, czy Polska ma być Księstwem Warszawskim, czy ma być Polską”.** Układ zawarty przez PRL z RFN 7 grudnia 1970 i ratyfikowany 17 maja 1972 r. przez Bundestag był prawdziwym przełomem w stosunkach pomiędzy Polakami a Niemcami, a także największym i ostatnim sukcesem Władysława Gomułki w polityce zagranicznej.

Kilkanaście dni po podpisaniu traktatu został on od-
sunięty z funkcji I sekretarza KC PZPR, 20 grudnia 1970 r., po
masakrze robotników na Wybrzeżu.

9. KILKA OPINII O GOMUŁCE

Edward Ochab (1948), poddał druzgocącej, w swoim mniemaniu, krytyce całość dorobku politycznego Gomułki, jego myśli politycznej i praktycznej działalności. Zarzucił mu, że w swych błędnych koncepcjach poszedł za daleko, iż próbował „w sposób antyleninowski, zaściankowo-nacjonalistyczny oddziaływać na partię w chwilach przełomowych, niemal na wszystkich ważniejszych „zakrętach” w procesie zaostrzającej się walki klasowej – czy w przeddzień wyzwolenia, kiedy zajmował „oportunistyczne”, antyradzieckie, kapitulanicke stanowisko wobec agentur burżuazji polskiej i międzynarodowej”. Zarzucił Gomułce, że nie zawahał się nawet na Kongresie Zjednoczeniowym wystąpić z zamaskowanym atakiem przeciw partii, w niesmaczny, obcy komunistom sposób reklamować swe zasługi, małodusznie pomijając swe błędy. Używał wobec Gomułki takie epitety, jak np.: „farbowany komunista”, „pseudo-patriota”, imputował mu, że usiłuje przycupnąć i milczkiem przeczekać do lepszych czasów, jego koncepcje to „mętne teoryjki” i „prawicowe koncepcyjki”, stawiał przy tym największy zarzut, że był zwolennikiem fałszywej koncepcji demokracji ludowej, że swoim działaniem pchnął kraj na drogę klęski narodowej oraz o konieczności dalszego prowadzenia walki w „gomułkowszczyznę”.

Natomiast Hilary Minc (1948), w swej konkluzji stwierdził, „Wiesław” szkodził Partii jako jej sekretarz generalny przez błędną i fałszywą linię, szkodził Partii na Kongresie przez zamaskowany, chytry atak na kierownictwo partyjne, szkodzi Partii na dzisiejszym plenum.

Bolesław Bierut (1948), wskazał, że Gomułka, okazał się niezdolny do zrozumienia źródeł swoich błędów, nie pomógł partii w wykarczowaniu wrogich agentur, jego samokrytyka była wykrętna, a postawa antypartyjna, że nie chce zejść ze swych pozycji oportunistycznych i walczyć z niedobitkami wroga klasowego.

Zdaniem historyka Jerzego Eislera, Gomułka w latach 1945–1948 starał się przeciwstawiać rabunkowej polityce sowieckiej na polskich Ziemiach Zachodnich. Oceniając politykę zagraniczną, nadmienił: Gomułka był silny nie dzięki poparciu Polaków, bo–nie oszukujemy się–nie było ono mu potrzebne. Potrzebował–jak każdy władca komunistyczny–wsparcia z Moskwy. Dlaczego je stracił? Ano również dlatego, że był na swój sposób niezależny. To nie był jakiś zwykły polski funkcjonariusz polityczny, którego można było wezwać na Kreml i obsobaczyć od góry do dołu, jak Stalin postępował z Bierutem. Warto się zastanowić, gdzie byśmy dzisiaj byli, gdyby nie zdecydowanie Gomułki dotyczące jego negocjacji granicy Polski na Nysie Łużyckiej. Na pewno trudniej byłoby nam wynegocjować taki układ w tej sprawie po zjednoczeniu Niemiec.

Adam Michnik: Zawsze uważałem, że Gomułka to postać. Uważałem, że to jest polski komunista prosowiecki, ale nie sowiecki. Uważał, że nie ma w ogóle miejsca dla Polski antysowieckiej. Ze względu na ziemie zachodnie. Ze względu na to, że wtedy Rosjanie zagrałyby inną grę. Nie na Polskę tylko na Niemcy. Był państwowcem. W sumie oceniam go krytycznie, uważam, że masę rzeczy spieprzył, zwłaszcza po 1956 r., kiedy

nie wykorzystał szans na zmiany. Ale nigdy nie zapomnę, że w 1956 r. był bohaterem narodowym. Że po nim taką popularność w narodzie mieli już tylko Wojtyła i Wałęsa. I nikt więcej. On nie był człowiekiem głupim. To na pewno nie był żaden „kosmopolita”. Bardzo dobrze wpisany w tę polską plebejską glebę. Nie był żadnym antysemitą. Ale nie cierpiał syndromu moskiewskich komunistów. A dużo Żydów tam było. Nie cierpiał ich, bo uważał, że są zanurzeni w doktrynerstwie i że lojalnie związani są przede wszystkim z Moskwą. Więc są szkodliwi i niebezpieczni dla sprawy komunizmu w Polsce. Bo naród ich odrzuci. Zawsze uważałem, że Gomułka był niebanalny.

Jan Olszewski: To była dziwna osobowość, która miała w sobie – przy różnych niekiedy bardzo prymitywnych odruchach – element pewnej rzetelności, osobistej uczciwości. Nie wątpliwie był komunistą, w niemalże idealny sposób uosabiał komunistyczne środowisko. A jednocześnie było w nim coś z naturalnej prawości polskiego chłopca. Wśród ludzi którzy w więzieniu posługiwali się grypserską mową miał ponoć ksywkę „Kwadratowy”. Określenie absurdalne, ale celnie oddające pewne cechy osobowości Gomułki – toporność, a jednocześnie to, że był on człowiekiem serio, który naprawdę wierzył w to co mówi; nie jest to dla niego kwestia taktycznej gry czy oportunistyki. W każdym razie nie był to człowiek zwyczajny.

Wojciech Jaruzelski: Przy wszystkich jego wadach i chropowatościach, przy wszystkich błędach jakie popełnił, był to gorący patriota, bezgranicznie oddany Polsce. Biografia Gomułki naprawdę zasługuje na szacunek. Niektóre cechy osobiste Gomułki rzucały cień na jego wizerunek. Mam na myśli niedokształcenie kulturowe, wybuchowość, narastającą z wiekiem apodyktyczność. Gomułka małostkowy nie był. Ludzie, którzy wobec niego oraz jego linii politycznej zawiniли nie byli prześladowani po 1956 r. Gomułka z pewnością nie był człowiekiem zemsty, rewanżu. Wiesław był człowiekiem niezwykle ascetycznym, skromnym, niczego się nie dorobił.

Uważał armię za coś w rodzaju pasożyta, który musi istnieć, ale–niestety–pożera państwowe pieniądze. Rozumiał, że wojsko jest potrzebne, że gwarantuje nam bezpieczeństwo granic, ale nie przejawiał większego zainteresowania tą sferą.

Eleonora Syzdek napisała: Naród nie mógł być samobójcą. Samobójcami byli natomiast ci, którzy naród skazali na życie „na kolanach”, a sami korzystali z przywileju posiadania niekontrolowanej władzy i nie były to żadne krasnoludki. Byli to ludzie, których zna już historia z imienia i nazwiska: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Hilary Minc, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Roman Romkowski, Roman Zambrowski, Stanisław Radkiewicz i wielu innych, którzy wybrali wierność nie zasadom, nie ideom socjalizmu, ale bezkrytyczną wierność Józefowi Wisarionowiczowi Stalinowi. Zapłacili za to jedni więzieniem, drudzy mniej. Każdy jednak działacz ruchu robotniczego musi wiedzieć, że jeśli narusza pryncypia socjalizmu, czy bierze w tym tylko udział, to nie może liczyć na pobłażliwą i wyrozumiałą ocenę historyczną.

Jerzy J. Wiatr, wskazał, że Gomułka był postacią dramatyczną. Dwukrotnie odchodził ze stanowiska przywódcy partii i oba te odejścia, bardzo różne w ich uwarunkowaniach i przebiegach, miały cechy dramatu. W pamięci Polaków pozostaje postacią kontrowersyjną, gdyż pamięć jest selektywna, nadto bardzo podlega dzisiejszym opcjom politycznym. Na swoją obiektywną ocenę Gomułka musi jeszcze poczekać. Być może niektórzy jego adwersarze zechcą sprostować wizerunek Gomułki, co będzie dla nauki pożyteczne, a dla klimatu życia politycznego zdrowe.

Maria Ożóg, napisała: „Starannie przygotowywano się do aresztowania Gomułki. Decyzje w tej sprawie podjęła Komisja Bezpieczeństwa Publicznego (jej przewodniczącym był B. Bierut). J. Światło, zastępca dyrektora X Departamentu, 2. VIII 1951 r. aresztował w Krynicy Gomułkę z żoną, pomimo,

iż Gomułka był posłem do Sejmu Ustawodawczego i korzystał z immunitetu. [...] Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, powołując się na wniosek Prokuratora Generalnego, stwierdzono, że: Władysław Gomułka pozostaje pod zarzutem popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 5 dekretu z dnia 13.VI 1948 r., o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.[...] Działalność posła Władysława Gomułki została ujawniona m.in. w toku prowadzonego od niedawna przed Najwyższym Sądem Wojskowym procesu bandy szpiegowsko-dywersyjnej, która działała w Wojsku Polskim i miała oparcie przede wszystkim w grupie prawicowo-nacjonalistycznej reprezentowanej na terenie wojska przez Mariana Spychalskiego, [...] który zeznając jako świadek, przyznał, że jego pociągnięcia i decyzje były uzgadniane z Gomułką, od którego uzyskiwał pełną aprobatę swoich poczynań”.

Każde pokolenie zna swojego Gomułkę. Z racji całości kształtu kwalifikacji politycznych i cech charakteru, które czynią polityka wybitnym - stwierdza Werblan – Gomułka wyrażał i to chyba znacznie, ponad swoich towarzyszy.

10. WSPOMNIENIA KROŚNIEŃSKIE

O Gomułce mówi się w Krośnie zawsze ciepło, z szacunkiem i wielkim uznaniem. Z historii oralnej wiem, że w naszej rodzinie Krzanowskich mówiło się, że mój dziadek Wojciech szewc, sprzedawał Gomułce w okresie międzywojennym buty. Spotykali się konspiracyjnie pomiędzy Białobrzegami a Zagórą (ob. ul. Prządki) od strony zachodniej, pod osłoną nocy, bowiem Gomułka był ciągle inwigilowany. Co nie-

którzy członkowie naszej rodziny wspominali, iż Gomułka upodobał sobie młodą pannę Krzanowską, siostrę Władysława Krzanowskiego, mieszkających w tzw. „debrzy”- Zagórą (ob. ul. Prządki), (po wojnie wybudowali dom w Białobrzegach, ponieważ w 1939 r. ich dom rodzinny spłonął). Ale wir walki politycznej spowodował, że dobrze zapowiadająca się miłość nie wytrzymała próby czasu – czasu powiedzmy trudnego, pełnego wyzwania i poświęcenia ze strony Gomułki.

Po przyłączeniu Białobrzeg do Krosna (1926), mieszkańcy dzielnicy podjęli decyzję o budowie szkoły powszechnej. Rozpoczęto ją w kwietniu 1937 r., a 2 października młodzież rozpoczęła naukę w klasach I-IV. W 1946 r. ponownie zawiązał się Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 3 w Krośnie na czele z przewodniczącym Józefem Krzanowskim. Wł. Gomułka jako wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych przekazał na potrzeby szkoły 100.000 zł, a w czerwcu 1946 r. Minister Oświaty przyznał subwencje w wysokości 5 mln zł. 24 października 1948 r. poświęcono kamień węgielny, a w akcie erekcyjnym, napisano: „ Działo się to w roku 1948, w czwartą rocznicę naszej Niepodległości [...] za Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, Wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych Ob. Gomułki Władysława-Wiesława, syna ziemi krośnieńskiej dziel. Białobrzegi {...}. Rok szkolny 1950/51 rozpoczęto zajęcia w nowych salach lekcyjnych.

Józef Jędrzejczyk, b. prezydent Krosna, i radca prawny w Krośnieńskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lnianka”, podczas spotkania z A. Krzanowskim (5.09.2024 r.), wspominał o rozmowie z Władysławem Gomułką w Warszawie: „Po przesileniu czerwcowym 1956 r. na Węgrzech centralne władze partyjne zorganizowały spotkanie aktywu partyjnego w Warszawie w Pałacu Kultury i Nauki (lipiec-sierpień 1956 r.?) Krośnieńskie władze wytypowały mnie, jako sekretarza organizacyjnego KP PZPR na to spotkanie z takim zobowiązaniem, że mam prosić Gomułkę, aby na posła kandydował z ziemi kro-

śnieńskiej. Po spotkaniu szedłem w kierunku prezydium, gdzie Gomułka odpowiadał na liczne pytania. Zatrzymał mnie ochro- niarz i dopytywał czego chcę. Kiedy powiedziałem, że jestem z Krosna i mam do przekazania ważną informację do Gomułki, poprosił Ignacego Logę Sowińskiego, że jest tu ktoś z Krosna i dopomina się spotkania z Gomułką. Loga Sowiński wziął mnie pod pachę i skierował wprost do Gomułki, zwracając się do Go- mułki, towarzyszu „Wiesławie” jest tu ktoś z Krosna do Was. Jeszcze chwilę Gomułka odpowiadał na pytania i zwrócił się do mnie, o co chodzi. Przywitałem się i przedstawiłem się i powie- działem, że władze Krosno proszą, aby Towarzysz Sekretarz kandydował do Sejmu z ziemi krośnieńskiej. Gomułka szczerze był uradowany tą informacją i odpowiedział, że o kandydowa- niu I Sekretarza decyduje Biuro Polityczne PZPR. Ale pokreślił, że ziemia krośnieńska dostanie dobrego kandydata. Tak też się stało, posłem na Sejm został Piotr Jaroszewicz - wicepremier. Po pewnym czasie do Krosna przyjechał Piotr Jaroszewicz, a ja miałem zaszczyt mu towarzyszyć, zorganizować spotkanie z aktywem i pobyt w Krośnie. Mimo doświadczenia było to dla mnie duże wyzwanie. Długo myślałem jak zorganizować po- byt posła Jaroszewicza w Krośnie. Rozpoczęliśmy wizytę od zwiedzenia Wydziału Tkalni w „Lniance”. I naraz wyrósł przed nami niewielkiego wzrostu mężczyzna, chyba z Głowienki lub Wrocanki, i zameldował: „Towarzyszu Generale, nazywam się XYZ, razem walczyliśmy podczas II wojny światowej, a ja do tej pory nie mam mieszkania”. Premier zapisał nazwisko i po- czynił starania o przydział dla niego mieszkania. Następnym etapem było spotkanie z aktywem w kinie „Pionier” w Krośnie. Po przybyciu do kina zwróciłem się do kierownika, aby umożliwił pokój na pozostawienie płaszcza. Były duże trudności z lokalem, ale kiedy powiedziałem, że to jest premier, pokój się znalazł. Na sali było bardzo dużo kobiet, które zadawały liczne pytania o wszystko. Premier cierpliwie słuchał, rzeczo- wo odpowiadał, nic nie obiecywał, ale prosił o czas do anali-

zowania i rozważania próśb. Ostatnim elementem odwiedzin miał być obiad. Ale gdzie na ten obiad mam premiera zaprosić i kto za niego zapłaci. Wybrałem kasyno milicyjne przy ul. Nowotki (ob. Piłsudskiego). Po wejściu premiera, oficera i mojej osoby poprosiłem kelnerkę o stolik i kartę obiadową. Kelnerka rzekła, że obsługują jedynie swoich i żadnych obcych. Poprosiłem o kierownika kasyna, był nieobecny, przyszedł zastępca. Rozmowę z nim przeprowadził Piotr Jaroszewicz, znalazł się natychmiast stolik i obsługa. Jaroszewicz zwrócił się do mnie z taką prośbą, „jesteście już ze mną cały dzień, idźcie do domu do żony i spożyjcie smaczny obiad, ja sobie już poradzę”. I tak się stało. Mimo dużego napięcia, które towarzyszyło mi cały dzień, miło wspominam ten czas spotkania z Jaroszewiczem. Spełniło się powiedzenie Gomułki, ziemia krośnieńska, będzie miała dobrego pośła”. Sprawując mandat pośła na Sejm RP ziemi krośnieńskiej, Piotr Jaroszewicz - wicepremier, realizował politykę Gomułki w zakresie rozwoju przemysłu w Krośnie, co spowodowało budowę i rozbudowę takich zakładów, jak: Krośnieńskie Huty Szkła, Fabryki Amortyzatorów „Polmo”, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Fabryki Obuwia Sportowego, Krośnieńskich Zakładów Lniarskich „Krosnolen”.

W lipcu 1961 r. w Krośnie w pożarze zginęła siostra Władysława Gomułki – Ludwika Paczosowa (1909.01.01-1961.07.12). 15 lipca 1961 r. na pogrzeb siostry przyjechał Gomułka z obstawą Biura Ochrony Rządu (BOR) od strony Turaszówki. Przy ulicy Krakowskiej na początku Starego Cmentarza witał Gomułkę mgr Antoni Bal, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krośnie. Goście udali się do budynku Domu Kultury „Górnika - Naftowca” na posiłek. Po obu stronach ul. Krakowskiej Gomułkę witała duża grupa krosnian, m. in. moja osoba w grupie studentów Studium Nauczycielskiego z Krosna. Następnie odbył się duży wiec w Rynku

krośnieńskim, skąd kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz komunalny przy ul. Wyszyńskiego. W ostatnim fragmencie drogi pogrzebowej, przed grobem rodziny Gomułków, Wł. Gomułka wraz z obstawą BOR niósł trumnę siostry Ludwiki.

W pogrzebie Wł. Gomułki, 6.09.1982 w Warszawie na Powązkach uczestniczyła 50 osobowa delegacja z Krosna. Byłem szefem organizacyjnym delegacji krośnieńskiej. Każdy uczestnik otrzymał od organizatorów kartę uczestnictwa. Na grobie złożono wieniec od społeczności krośnieńskiej, „Władysławowi Gomułce „Wiesławowi” mieszkańcy Podkarpacia”, Krosno 1982 r.

We wrześniu 1983 r., Szkole Podstawowej Nr 14 w Krośnie nadano patronat Władysława Gomułki, jako pierwszą w Polsce z jego imieniem i odsłonięto tablicę upamiętniającą Jego osobę. Na uroczystość przybyła Zofia Gomułka i syn Ryszard Strzelecki. 6 lutego 1985 r. na zaproszenie dyrekcji i młodzieży przybyli do szkoły, z okazji 80 urodzin patrona szkoły Władysława Gomułki, Zofia Gomułka, Ryszard Strzelecki (syn), prof. Henryk Bednarski, Ignacy Loga - Sowiński, Jan Ptański, prof. Bronisław Syzdek. Na początku lutego 1985 otwarto Muzeum Biograficzne Władysława Gomułki, utworzone w jego rodzinnym domu przy ul. Mostowej 5. 9 maja 1985 r. XI Szczęp Harcerski Drużyn Hufca ZHP Krosno przy Szkole Podstawowej Nr 14 w Krośnie otrzymał nazwę „Wiesław”, a 8 maja 1987 r. sztandar z imieniem „Wiesław”. Władysław Gomułka przestał być patronem szkoły w 1989 r.



*Dom rodzinny Władysława Gomułki w Krośnie, ul. Mostowa 5
(Krosno 1982 r.)*



*Rodzina Władysława Gomułki,
od lewej, siostra Józefa, matka Ku-
negunda, ojciec Jan, syn Władysław
i jego rodzeństwo, Krosno 1922 r.*



*Władysław Gomułka z Zofią Szoken
i synem Ryszardem, 1934 r.*

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ IM. im. JĘDRZEJA MORACZESKIEGO, - Związek Młodzieży Socjalistycznej, OGNI-SKO W KROŚNIE, związanej z lewicą PPS, ok. 1925-1927 r. ?



Członkowie Związku Młodzieży Pracującej (Związek Młodzieży Socjalistycznej), Ognisko w Krośnie, Roman Konopka stoi, drugi z prawej- 1925-1927 r. ?



Krosno, Rynek zbiórka strażaków i członków Organizacji Młodzieży Pracującej, Ognisko w Krośnie, w środku z prawej strony za dziewczętami, Roman Konopka -1925 - 1927 r.?



*Organizacja Młodzieży Pracującej (Związek Młodzieży Socjalistycznej),
Krosno – 1925 - 1927 r. pierwszy rząd, pierwszy z prawej Roman Konopka*



*Władysław Gomułka
– rodak ziemi krośnieńskiej
(1905-1982)*

KARTA UCZESTNICTWA
W UROCZYSTOŚCIACH POGRZEBOWYCH
TOWARZYSZA
WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

Niniejsza karta uprawnia do zajęcia miejsca w kondukcje pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach
Prosimy o przybycie na Cmentarz Komunalny w dniu 6 września br. do godz. 14¹⁵

(Wejście Bramą Główną od ul. Powązkowskiej)

KOMITET
ORGANIZACJI POGRZEBU

*Wł. Gomułka zmarł 1 IX 1982 r.
w Warszawie, pogrzeb odbył się 6 IX.*



Nadanie imienia Władysława Gomułki „Wiesława” SP nr 14, z prawej Zofia Gomułka i syn Ryszard Strzelecki, Krosno, 1983 r.



Od lewej, Ryszard Strzelecki i Zofia Gomułka, Krosno, Szkoła Podstawowa Nr 14, 1983 r.



*Nadanie imienia Władysława Gomułki „Wiesława” SP nr 14,
z prawej Zofia Gomułka i syn Ryszard Strzelecki, Krosno, 1983 r.*



*Od lewej, Ignacy Loga - Sowiński, Stanisław Steliga, Jan Łuczyński, Józef Kusiba,
Zbigniew Piotrowski, Jan Idec, Ryszard Strzelecki, Marek Smoliński,
Krosno 1983 r.*

KOMITET ORGANIZACYJNY

zaprasza

na uroczystość obchodów

80 – rocznicy urodzin

WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

która odbędzie się w budynku Szkoły Podst. nr 14
im. Władysława Gomułki w Krośnie przy ul. Wojska
Polskiego 45 w dniu 6 lutego 1985 r. o godz. 11.00

Z
A
P
R
O
S
Z
E
N
I
E

H. Pędziński
P. Pędziński
B. Pędziński

H. Z. Gomułki
Krzysztof Gomułki

A. Gomułki

Podpisy gości złożone w kronice szkoły w dniu 6.II. 1985 r., pierwszy od góry
Zofia Gomułka, żona Władysława, Krosno 1985 r.



Sztandar XI Szczepu Harcerskiego „Wiesław przy SP Nr14 Krosno.

11. Zamiast epilogu

Filozofia marksistowska była syntezą wielu myśli, wypowiedzianych przez różnych uczonych na przestrzeni dziejów. Myśliciele tego kierunku twierdzili, że możliwe jest dojście do stanu doskonałego, że ludność jest sama w stanie uleczyć się ze swych kalectw i ograniczeń. Czy tego dokona zależne jest od ludzkiego wysiłku, wiedzy o naturze i przeznaczeniu historii. Potrzebna jest wiedza - dialektyka, której ślepo zaufamy i wiernie będziemy służyć. Szczególne więc miejsce w tych spekulacjach pełnią przywódcy i grupa wybrana (partia). Pełni ona rolę ważną, upoważniona przez historię do rozstrzygania problemów i stosowania środków jakie uzna za stosowne. Partia wie jak ma wyglądać właściwy ustrój, zna koszty i strategie dochodzenia do stanu doskonałego, a także decyduje jakie grupy, klasy, narody mają prawo wstępu do doskonałego świata. O tym, jak ten zupełnie obcy i narzucony siłą sowieckich bagnetów system miał wyglądać w praktyce, mogli się przekonać Polacy nazajutrz po tym, jak 3 stycznia 1944 r. oddziały Armii Czerwonej wkroczyły do Polski, a wcześniej poznali, jaki był podział terytorialny naszej Ojczyzny po przekroczeniu granicy polsko – sowieckiej 17 września 1939 r. Władze „imperium zła” z właściwą sobie butą nie poinformowały o tym fakcie Rządu RP w Londynie, a później powołały satelicką administrację pod nazwą Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Polska wkroczyła w kolejny, bardzo trudny etap swych burzliwych dziejów, który był konsekwencją zawieranych w latach 1943-1945 teherańsko-jałtańsko-poczdamskich układów między wielki-

mi mocarstwami. Środowiska inteligenckie coraz wyraźniej się polaryzowały. Część przedwojennej inteligencji o tradycjach lewicujących przyjmowała nowe idee i władze dość przychylnie i poddawała się propozycjom kanalizacji życia społecznego i politycznego przez komunistów. Świat socrealizmu poddawał dość łatwo analizie każde zjawisko, wydarzenie, idee dawały się łatwo zinterpretować i wytłumaczyć. Marksista wie lepiej i zakłada, że nie może być konkurencyjnej propozycji oglądu rzeczywistości. Są tylko ideologie błędne, a przez to wrogie. Dlatego wszelki inny sposób myślenia należy zdusić w zarodku mocą wyroków historycznej opatrności. Postawy życiowe znajdowały dogodne metafory i zbitki pojęciowe wyrażane powiedzeniami w rodzaju „jeśli nie ja, to kto inny”, „mniejsze zło”, „takie czasy”, „nieobecni nie mają racji”. Marksizm dawał poczucie bezpieczeństwa, bo dość sugestywnie wyjaśniał podstawowe dylematy poznawcze, podsuwał klucze-wytrychy do porządkowania rzeczywistości i jej całościowe wizje, dawał też, co nie bez znaczenia, korzyści materialne i przywileje. Większa jednak, ale milcząca, bo nie miała możliwości wypowiedzi, część inteligencji nie podjęła współpracy z reżimem i sprowadzona została do roli obywatela drugiej kategorii! W latach sześćdziesiątych doszło do uaktywnienia się opozycji wewnętrznej w partii. Charakterystyczne było dla tego środowiska dążenie do zreformowania ustroju totalitarnego w Polsce. Wyrażały one hasła w rodzaju: „Komunizm z ludzką twarzą”, czy „PZPR w swych awanturniczych poczynaniach utraciła ludzkie oblicze, lecz nie zasady”. Cała inicjatywa i strategia działania polegała więc na wyzyskiwaniu różnic na zasadzie *devide et impera* (zasada waśnienia innych, by nimi rządzić). W 1970 roku władza komunistyczna uznała naród za swego wroga, epoka gomułkowskiej „małej stabilizacji” odchodziła od historii-wydarzenie grudniowe 1970 r. przekreśliły idee socjalistyczne.

Spoglądnijmy na Gomułkę z perspektywy współczesnych uwarunkowań? Czy ktoś taki, jak Gomułka miałby szanse awansować w hierarchii partii czy państwa? „Robotnik z Podkarpacia”, bez wykształcenia, bez zaplecza politycznego-jakie miałby szanse? A wówczas, ten uparty, pracowity, samouk doszedł do najwyższych stanowisk w państwie. Ale już w latach sześćdziesiątych, był dla elit warszawskich trudnym do zaakceptowania. To był człowiek z innego „plemienia” polskiego, nie związany z silnym zapleczem politycznym i nigdy nie popieranym przez Moskwę. Pracowitość, skromność, oszczędność, dyscyplina w pracy na rzecz ojczyzny, nie nadużywania władzy, poświęcenie się ojczyźnie, miało ambiwalentne zabarwienie. Stąd zaczęły się tworzyć różne koterie w gronie kierownictwa partii i rządu. Szukano, jak się pozbyć Gomułki. On ich uwierał, po prostu im przeszkadzał w robieniu interesów ekonomicznych i karier politycznych. I tak przyszedł grudzień 1970 roku i wszystko stało się oczywiste. Zginęli bezbronni ludzie, osierocili rodziny, inni zostali kalekami do końca życia. On oskarżony o użycie broni przeciwko robotnikom, odszedł w niesławie, pohańbiony, oskarżony i poniżony przez klasę polityczną. Kto się za nim ujął? Wykreślono go z historii. Nie jest łatwo i sprawiedliwie ocenić Gomułkę, znaleźć dla niego właściwe miejsce w polskiej historii. W grudniu 1956 r. do delegacji Rewolucyjnego Związku Młodzieży mówił, „Studenci chcieliby przewodzić robotnikom, ale do tego partia nie dopuści”. W marcu 1968 r. robotnicy z pałkami przyszli do studentów UW, aby ich pouczyć, jak należy słuchać władzy i być lojalnym wobec przywódców politycznych. Jak to ocenić, kto tak doradzał Wł. Gomułce, kto poniósł konsekwencje? Tylko Władysław Gomułka!!!

Myślę, że nadchodzi czas, aby przywrócić dobre imię wielkiego polskiego patrioty- Władysława Gomułki. Na zakończenie naszych rozważań postawmy kilka pryncypialnych problemów do przemyślenia, których szybko nie rozstrzygniemy:

Czy można powiedzieć, że Gomułka to zuchwały polityk, i prawy mąż stanu polskiej racji?

Jak to się stało, że ten uwielbiany przywódca, który twardo przeciwstawiał się Rosjanom, odszedł jako znienawidzony polityk?

Czy zadania państwa, partii przerosły jego kompetencje?

Czy rozumiał rozwijające się nowe polskie społeczeństwo?

Czy utknął w autokratyzmie i doktrynerstwie marksistowsko-leninowskim?

Dlaczego wśród elit polskich, zachodzi taki wątek wzajemnej nienawiści, skąd to się bierze? Czy wynika to z braku szacunku dla przeciwnika i tolerancji. A może chodzi o takie spojrzenie: słaby ale lojalny? Podłoże zawiści, skrajne łobuzerstwo, dobry towarzysz, bo doniesie na kolegę, a może coś załatwi? - tak państwo nie może funkcjonować, to jest skrajny i nieodpowiedzialny cynizm ludzki;

Jaka jest rola Kościoła Katolickiego, jako instytucji czyjej -Watykan-Polska?

Obsesja Gomułki wobec Kościoła i krytyczna ocena Kościoła wobec kierowniczej funkcji PZPR w państwie budziła ostrą reakcję władzy partyjnej. Czy była potrzeba podsycania nienawiści do rządzących PZPR, lewicy, liberałów, wówczas kiedy Kościół jest poddawany ocenie krytycznej? Podobne stanowisko zajmuje współcześnie Kościół w Polsce !

Czy sekularyzacja życia społecznego w Polsce postępuje?

Dlaczego, jako Polska, zgromadziliśmy i doświadczyliśmy zbyt dużo złych momentów w dziejach?

Czy w Polsce, jak to się często głosiło, była i rządziła partia komunistyczna i czy w ogóle panował system socjalistyczny?

Po wojnie w Polsce nie było partii komunistycznej. PZPR nawiązywała werbalnie do marksizmu i komunizmu, ale nie była partia marksistowską ani komunistyczną. Była partią masową i partią rządzącą. Masowość powodowała, iż znajdowały

się w niej osoby o różnym światopoglądzie. Duży wpływ wywierały elementy karierowiczowskie. Do zasad marksizmu odwoływano się raczej od święta. Partia w całości ulegała erozji politycznej w duchu nacjonalistycznym. Większość członków partii uległa dużej ewolucji, poddała się klerykalizmowi i głoszonym hasłom o wolności, niezależności i suwerenności, mniej o liberalizmie.

Jak należy współcześnie ocenić myśl Gomułki, z 1970 r: „Nie ma problemu granic, jest tylko sprawa pokoju”.

Jak aktualnie uzasadnić i ocenić, co było „normalne”, a co wykraczało poza obowiązujące ramy współpracy między wielkim mocarstwem i mniejszym, znacznie słabszym partnerem?

Czy w przypadku Gomułki zadziałała stara dewiza najstarszego uniwersytetu polskiego Plus ratio quam wis (Rozum przed siłą)? Wartość ta dyktowała szczególne sposoby funkcjonowania i odpowiedzialności za swoją etyczną postawę, uzasadnienie działań oraz znaczenie i odpowiedzialność za słowa. Takiego myślenia, działania i odpowiedzialności osobistej wymaga się od przywódcy - tak się jednak nie stało.

Po 1989 r. odzyskaliśmy suwerenność i uwolniliśmy się od nadmiernej zależności od ZSRR, ale czy nie popadliśmy w nowa pułapkę zależności ekonomicznej od innego mocarstwa. Zmieniają się formy i stopnie uległości, często zabiegamy o zwiększenie protektoratu nad Polską, godzimy się z dyktatem finansowo-gospodarczym. Nowy protektorat jest kosztowny i wywołuje nowe wysokie wymagania finansowe, terytorialne, gospodarcze i polityczne.

Pozostajemy zatem ze swoimi myślami i przemysleniami na przyszłość !!!



Władysław Gomułka na wiecu w Warszawie, plac Defilad 24.X 1956 r.

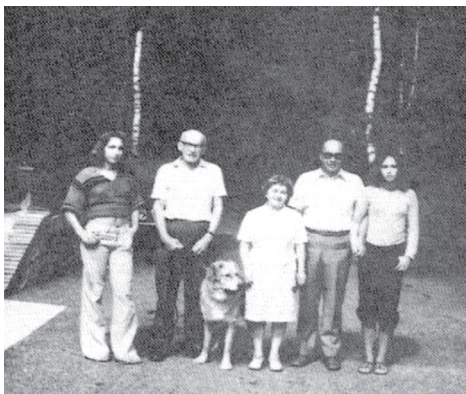


Podpisanie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN, podpisują Willy Brandt i Józef Cyrankiewicz, w środku Władysław Gomułka, Warszawa 7.XII 1970 r.





*Władysław Gomułka
z żoną Zofią i wnuczką
w górach, zima 1966 r.*



Od lewej: wnuczka Ewa, Władysław Gomułka żona Zofia, syn Ryszard, wnuczka Hanna, Pojezierze Mazurskie, 1974 r.



Władysław Gomułka przy trumnie tragicznie zmarłej siostry – Ludwiki Paczosowej, obok mgr A. Bal, - 15. Lipca 1961 r.

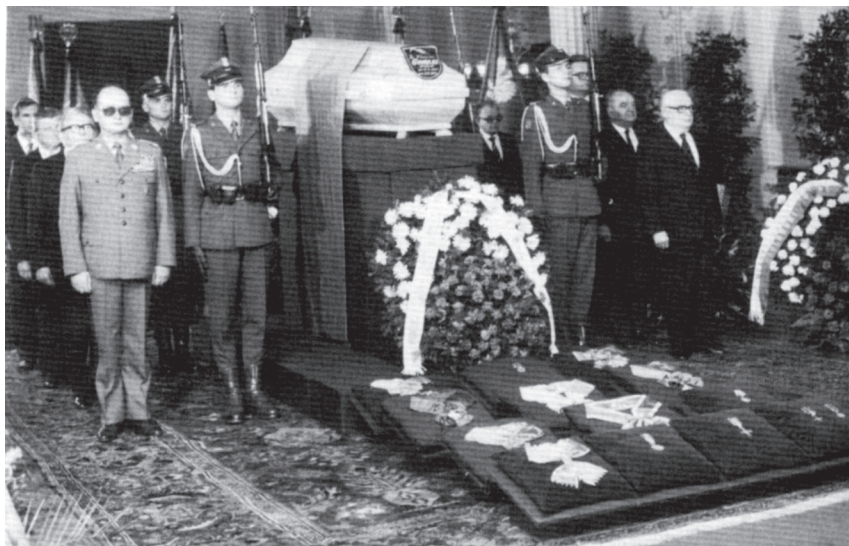


Pogrzeb siostry Ludwiki Paczosowej, Krosno, cmentarz, 15. lipiec 1961.



*Pogrzeb Ludwiki Paczosowej,
Krosno, Rynek 15. Lipca 1961 r.*





*Sala Kolumnowa Sejmu, przy trumnie Władysława Gomułki,
na pierwszym planie Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński, 5. IX 1982 r.*

ANEKSY

Aneks 1. Dokument prawdy historycznej

Dokument prawdy historycznej

OŚWIADCZENIE

W 1938 r. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej powziął uchwałę o rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski w związku z wysuniętym wówczas zarzutem, że wroga agentura szeroko przeniknęła do szeregów kierowniczego aktywu partyjnego.

Jak ustalono obecnie, zarzut ten oparty był na materiałach sfalszowanych przez zdemaskowanych później prowokatorów.

Po rozpatrzeniu wszystkich materiałów dotyczących tej sprawy, Komitet Centralny partii komunistycznych Związku Radzieckiego, Włoch, Bułgarii i Finlandii wspólnie z Komitetem Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej doszły do wniosku, że rozwiązanie Komunistycznej Partii Polski było nieuzasadnione.

Już we wspomnianej uchwale Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej wskazał na pełną chwałę rewolucyjną przeszłość bohaterskiego proletariatu polskiego i podkreślił, że tysiące komunistów polskich poświęcają siebie i całe swoje życie służbie dla sprawy klasy robotniczej i obrony najistotniejszych interesów mas pracujących.

Komunistyczna Partia Polski w ciężkich warunkach terroru faszystowskiego kierowała walką polskich robotników i chłopów przeciw uciskowi kapitalistów i obszarników, o społeczne i narodowe wyzwolenie ludzi pracy. Komunistyczna Partia Polski przejęła i kontynuowała chlubne tradycje wspólnej rewolucyjnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego, stała konsekwentnie na pozycjach proletariackiego internacjonalizmu, na pozycjach ścisłej współpracy z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym.

Komuniści polscy również po rozwiązaniu partii komunistycznej czynnie walczyli z dyktaturą faszystowską polskich kapitalistów i obszarników, ze zbliżającym się niebezpieczeństwem agresji hitlerowskiej, wykorzystując wszystkie istniejące wówczas formy organizacyjne masowego ruchu robotniczego i chłopskiego.

Po najeździe armii hitlerowskich na Polskę komuniści polscy wraz z lewicowymi socjalistami stanęli na czele wywoleńczej antyfaszystowskiej walki narodu polskiego.

Polska Partia Robotnicza stworzona w 1942 r. przez wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski kierowała szerokim ruchem partyzanckim robotników, chłopów i inteligencji przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, była inicjatorką utworzenia Krajowej Rady Narodowej. Walka demokratycznych sił narodu, na której czele stała Polska Partia Robotnicza, doprowadziła w warunkach historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem do powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W grudniu 1948 r. Polska Partia Robotnicza zjednoczyła się na platformie marksizmu-leninizmu z Polską Partią Socjalistyczną tworząc Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, która stanowi obecnie bojową i zwartą jak monolit partię marksistowsko-leninowską — kierowniczą siłę w walce mas pracujących Polski Ludowej o zbudowanie socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KOMITET CENTRALNY WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII FINLANDII

Źródło: „Trybuna Ludu”, dnia 19.II.1956 r.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1970 r. w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego

W związku z poważnymi naruszeniami porządku publicznego, które w ostatnich dniach miały miejsce na terenie Gdańska i Wybrzeża, a w szczególności w związku z grabieżą mienia państwowego, społecznego i mienia obywateli, podpalaniem i niszczeniem gmachów oraz urządzeń publicznych, jak również z wypadkami zabójstw i ciężkich uszkodzeń ciała — Rada Ministrów na podstawie art. 32 pkt. 7 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia co następuje:

Par. 1

Zobowiązuje się organy ścigania i porządku publicznego oraz inne współdziałające z nimi organy w ochronie porządku i bezpieczeństwa publicznego do bezzwłocznego podjęcia odpowiednich środków zmierzających do przywrócenia naruszonego porządku i ładu publicznego oraz zapobieżenia próbom jego zakłócenia.

Par. 2

Zobowiązuje się organy Milicji Obywatelskiej, służby bezpieczeństwa i inne współdziałające z nimi organy do podjęcia wszystkich prawnie dostępnych środków przymusu włącznie do użycia broni przeciwko osobom dopuszczającym się gwałtownych zamachów na życie i zdrowie obywateli, grabieży i niszczenia mienia oraz urządzeń publicznych.

Par. 3

Zobowiązuje się wszystkie organy państwowe do udzielania organom ścigania wszelkiej pomocy niezbędnej do wykonania ich zadań.

Par. 4

Wzywa się wszystkich obywateli do podporządkowania się zarządzeniom podejmowanym przez powołane organy państwowe w celu zapewnienia porządku publicznego.

**PREZES
RADY MINISTRÓW**

Aneks 3. Mowa żałobna Kazimiera Barcikowskiego, Pamięci Władysława Gomułki „Wiesława” (1905-1982) ; Mowa żałobna Ignacego Logi-Sowińskiego, Warszawa, Cmentarz Powązki, 6.IX 1982,

Pamięci Władysława Gomułki „Wiesława”

1905 - 1982

1 września br. zmarł towarzysz Władysław Gomułka „Wiesław” — wybitny działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, sekretarz generalny KC PPR w latach 1943—1948, I sekretarz KC PZPR w latach 1956—1970.

Jego imię i działalność są nierozzerwalnie związane ze sprawą narodowego i społecznego wyzwolenia, z myślą i walką naszej partii, z genezą i rozwojem ludowej, socjalistycznej Polski, z ideą socjalizmu i pokoju.

6 września br. na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe. Nad grobem w Alei Zasłużonych przemówienia, które publikujemy poniżej, wygłosili Kazimierz Barcikowski i Ignacy Loga-Sowiński. Publikujemy również pierwszą część wyboru fragmentów pism i przemówień tow. Wiesława z lat 1943—1948.

Przemówienie tow. Kazimierza Barcikowskiego, członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR

Z głębokim szacunkiem chylimy głowy nad trumną towarzysza Władysława Gomułki „Wiesława”. Skończyło się życie człowieka i męża stanu. Towarzysz „Wiesław” przeszedł we władanie historii, która według swoich miar, wolna od politycznych namiętności współczesnych, ocenić będzie jego osobistą rolę i wkład w kształtowanie dziejów Polski. Nie

Przemówienie Kazimierza Barckowskiego

ulega wątpliwości, że zajmie w nich poczesne miejsce wielkiego Polaka i wybitnego działacza robotniczego polskiej ludowej państwowości.

W historii naszej partii i ruchu robotniczego pozostanie jako przywódca o żarliwej ideowości i niezłomnym charakterze, jako człowiek nieposzlakowanie uczciwy i wierny ideałom patrioty i komunisty. Z tych ideałów czerpał energię i upór w dążeniu do celu, surowość wymagań wobec siebie i innych w walce o interesy robotników i ludzi pracy, o dobro Polski Ludowej. Świadom swej wielkiej odpowiedzialności wobec klasy robotniczej i narodu nigdy się od niej nie uchylał ani jej unikał. Mógł błądzić, ale nigdy nie działał wbrew swoim najgłębszym przekonaniom. Dawało mu to wielką siłę moralną pozwalającą przejść z godnością, jakże często dramatyczną, drogę życiową polskiego rewolucjonisty, a następnie działacza państwowego.

Syn biednej podkarpackiej wsi wcześniej zostaje robotnikiem, działaczem związkowym, a następnie Komunistycznej Partii Polski. Raniony przez policję, skazywany na sanacyjne więzienie wyszedł z jego murów z wybuchem wojny 1939 r. Uczestniczy w tworzeniu podziemnej Polskiej Partii Robotniczej i oddziałów Gwardii Ludowej. Zostaje sekretarzem Warszawskiego Komitetu, następnie obejmuje funkcję sekretarza generalnego KC PPR. Po powołaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego kieruje pracą Polskiej Partii Robotniczej na wyzwolonych terenach.

Jako sekretarz generalny partii, wicepremier i minister Ziem Odzyskanych przewodzi w budowie zrębów ludowej państwowości, w walce z wrogim podziemiem, we wcielaniu w życie reformy rolnej, upaństwowieniu przemysłu, odbudowie kraju i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

Pod niesłusznym zarzutem prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia zostaje w 1948 r. odsunięty od funkcji partyjnych i państwowych, a później aresztowany. Na październikowym posiedzeniu KC PZPR w 1956 r. zostają mu powierzone obowiązki I sekretarza KC. Odgrywa zasadniczą i bezspornie pierwszoplanową rolę w przezwyciężaniu kryzysu 1956 r. i w likwidacji zaistniałych wypaczeń. Kieruje partią w latach sześćdziesiątych. Odchodzi z funkcji I sekretarza KC w następstwie tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Ostatnie 12 lat pozostaje na emeryturze, bacznie obserwując wszystko, co dzieje się w kraju, ciężko przeżywając trudności partii i ludowego państwa.

Za tymi sucho podanymi faktami kryje się ogrom przeżyć osobistych i tytanicznej wręcz pracy Władysława Gomułki. Mógł to wszystko przejść bez załamania tylko człowiek głęboko ideowy, o sile wewnętrznej moca-rza.

W jego bogatej spuściźnie są sprawy po dziś dzień i na przyszłość zachowujące wartość niezaprzeczalną dla naszej partii i dla narodu.

Władysław Gomułka wyrastał i kształtował się w polskim ruchu robotniczym. Doskonale znał i bardzo trzeźwo oceniał jego doświadczenia. Świadom był roli i odpowiedzialności, jaką rozwój wydarzeń historycznych wyznacza ruchowi robotniczemu w Polsce. Stąd wyprowadzał myśli, które legły u podstaw deklaracji PPR *O co walczymy?* Ich istota sprowadzała się do skojarzenia walki o wyzwolenie narodowe z walką o cele społeczne rewolucji. W imię osiągnięcia tych celów będzie uporczywie dążył,

by robotnicza partia zdobyła poparcie swej klasy i ludzi pracy, aby budowała sojusz z PPS, z ludowcami i demokratami oraz poszukiwała płaszczyzny wspólnego działania z innymi siłami społecznymi.

Na tym gruncie zrodziła się koncepcja polityczna Krajowej Rady Narodowej w czasie okupacji, poszukiwanie szerokiego porozumienia w walce o niepodległość. Te usiłowania zostały odrzucone przez potencjalnych partnerów, ale pozostał fakt inicjatywy jako wyraz dalekosiężnej myśli politycznej ówczesnej PPR. Myśl o zdobywaniu zrozumienia powróci w jego działalności po wojnie w formie hasła budowy masowej PPR, w stworzeniu jednolitego frontu z PPS, w dążeniu do pozyskania szerokiego poparcia społecznego dla odbudowy kraju. Trzeba pamiętać, że działo się to w okresie walki zbrojnej z reakcyjnym podziemiem i opozycyjnej działalności PSL. Mimo głębokich podziałów społeczeństwa wytrwale szukał możliwości porozumienia. Nieugięty wobec wrogów jednocześnie ostrzegał przed sekciarstwem we własnych szeregach.

Władysław Gomułka przywiązywał zasadniczą wagę — z przyczyn ideowych i politycznych — do ułożenia sojuszniczych stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim. Widział w tym międzynarodowe interesy ruchu robotniczego i gwarancje interesów Polski. Zapewnienie suwerenności Polski Ludowej i bezpieczeństwa jej granic upatrywał w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i rzetelnym wypełnianiu naszych zobowiązań wynikających z tego sojuszu. Odegrał wielką rolę w kształtowaniu jedynie realistycznej koncepcji pozycji międzynarodowej Polski.

Władysław Gomułka z najwyższą odpowiedzialnością odnosił się do zespalania Ziemi Odzyskanych z Macierzą, do zabezpieczenia polskiego stanu posiadania nad Odrą i Nysą. Objął osobiście kierownictwo Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, nadając w ten sposób najwyższą rangę zagospodarowaniu tych ziem. Ich zasiedlenie i zagospodarowanie w niezwykle krótkim czasie jest najwyższym świadectwem żywotności narodu i prężności młodego ludowego państwa.

Z właściwą sobie pryncypialnością i uporem pracował nad międzynarodowym uznaniem zachodniej granicy Polski. Jest jego niewątpliwą zasługą doprowadzenie w 1970 r. do zawarcia układów z RFN i stworzenia podstaw traktatowych międzynarodowego uznania naszej zachodniej granicy. Fakt to doniosły i tylko ludzie ślepi na najżywotniejsze interesy własnego narodu mogą tego nie doceniać.

W działalności międzynarodowej niezmiennie kierował się przekonaniem, że przyszłość Polski i sił postępu w świecie wymagają trwałego pokoju. Był cenionym przywódcą w światowym ruchu robotniczym, szanowanym partnerem w stosunkach międzynarodowych. Świadectwem tego są kondolencje płynące od przyjaciół, a w prasie światowej liczne wspomnienia o roli, jaką odegrał.

Wiele sprzecznych ocen w przeszłości i dzisiaj jeszcze budzi polityka gospodarcza prowadzona pod jego kierownictwem w końcu lat sześćdziesiątych. W świetle naszej obecnej sytuacji trzeba przywrócić właściwą wartość jego obawom i przestrogom przed zadłużaniem się w krajach kapitalistycznych i przejadaniem kredytów, jego trosce o utrzymanie równowagi rynkowej oraz powściągliwości w rozwoju inwestycji. Mimo ostrożności in-

Przemówienie Kazimierza Barcikowskiego

westycyjnej wszystkie nowe zakłady dziś pracujące na zaopatrzenie rolnictwa, a w tym nawozowe, poza Policami, zostały zbudowane lub rozpoczęte właśnie w latach sześćdziesiątych. Wówczas też rozpoczęto budowę zagłębia miedziowego oraz kopalnictwo siarki. Wiele potocznych ocen tego okresu wymagać będzie dalszych analiz, weryfikacji i wyważenia, by prawdzie historycznej uczynić zadość.

Władysław Gomułka był człowiekiem pryncypialnym, surowych, twardej zasad. Wiedzę zdobywał samodzielnie w jakże trudnym życiu. Był pragmatycznym realistą we wszystkich swych działaniach. Nie miał w sobie ni krzty tej wielkopańskości bez pokrycia, o którą tak u nas łatwo. Według swoich miar oceniał ludzi i wpływał na kształtowanie się postaw i ideowo-moralny stan partii. Jeśli nawet nie wszyscy mieścili się w tych wymiarach, to wzorzec był szeroko znany i szanowany. Wiele z jego poglądów na partię i zasady jej życia wewnętrznego jest dzisiaj partii potrzebne.

Tak jak każdy działacz nawet najwyższej miary był Władysław Gomułka człowiekiem swoich czasów. Były to czasy walki ruchu robotniczego o władzę, o należną klasie robotniczej pozycję przodującej siły w życiu społecznym i państwowym. Były to czasy bezwzględnej walki o wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej i przejścia do rewolucji społecznej. Były to czasy tworzenia zrębów ludowej państwowości i kształtów nowej Polski w ostrej walce z siłami reakcji. Były to czasy kładzenia podwalin pod rozwój gospodarczy Polski. Dokonywały się w tych czasach przemiany społeczne na miarę epoki i otwierały się w przyspieszonym tempie problemy należące już do nowych czasów. Nie zawsze potrafił dostrzec je w porę. Dodajmy jednak, że wiele tych nowych problemów i później nie znalazło rozwiązania.

Władysław Gomułka w swej służbie partii, klasie robotniczej, narodowi położył zasługi wiekopomne. Żyć będzie w naszej i potomnych pamięci. Historia odda mu sprawiedliwość.

W imieniu kierownictwa partii składam wyrazy głębokiego współczucia i żalu rodzinie i bliskim Władysława Gomułki.

Przemówienie tow. Ignacego Logi-Sowińskiego

Wraz ze śmiercią Władysława Gomułki-Wiesława odeszła jakby cała epoka, ale polski ruch robotniczy, który wydał ze swego łona takich ludzi jak Ludwik Waryński, Julian Marchlewski i Władysław Gomułka — jest ruchem płodnym i niezwykłym. Stuletnie tradycje tego ruchu są trwałe i piękne, wzbogacają o nowe twórcze idee najlepsze umysły polskiej klasy robotniczej i polskiego narodu. Ich kontynuatorami pozostaje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nowe pokolenia polskich komunistów.

Od najwcześniejszych lat młodości Władysław Gomułka związał swe życie z rewolucyjnym ruchem robotniczym Polski. Syn polskiej klasy robotniczej, do śmierci pozostał wierny walce o interesy całego narodu polskiego, walce o niepodległość, o najwyższe wartości, jakie stanowią sprawiedliwość społeczną i pokój. Trwał wśród narodu przez całe trudne życie, w złej i dobrej doli był żarliwym rzecznikiem jego tęsknot i nadziei. Życie miał twarde i trudne. Czuli na krzywdę ludzką i ból, których sam wiele doświadczył, niejednokrotnie nadstawiał za innych twarde kark, którego ugiąć nie umiał, zawsze pryncypialny i nieustępliwy.

Los nie szczędził mu zawodów, ludzie nie poskąpili krzywd, niemniej zawsze interesy narodu i Polski, interesy klasy robotniczej i socjalizmu przedkładał ponad swe krzywdy osobiste, nigdy nie powracał do tego, co go spotkało. Cały wysiłek i energię skupiał wyłącznie na tym, co powinno służyć wielkim nadrzędnym celom — Polsce i socjalizmowi, potrzebom klasy robotniczej, partii, narodu i państwa.

Kiedy przed kilkoma dniami żegnał się z nami, rozstawał się z partią, powiedział mi: *„Ja już odchodzę i wszystkie trudne problemy partia będzie rozwiązywać bez mojego udziału, ale przeciw znacznie trudniej nam było zaczynać wielką walkę o sprawiedliwość społeczną, a przede wszystkim prowadzić walkę o niepodległość, a potem kłaść podwaliny pod gmach Polski Ludowej.*

Człowiek nie rodzi się i nie zaczyna życia dwa razy, ale gdyby tak było, poszedłbym tą samą drogą. W jedności z całą partią, razem z nią podążajcie i nigdy nie zbaczajcie z raz obranej drogi!”

Dzięki wytrwałości charakteru i silnej woli oraz wierze w słuszność sprawy, której służył bez reszty, własną pracą doszedł do tego, co w życiu osiągnął. Potrafił wnieść się ponad przemijające konflikty, ponad ciężkie przeżycia osobiste, należał do tych, którzy nie dadzą się złamać i przyciąć do ziemi.

W sprawach wielkich i małych, w dobrym i złym, w przewycięzaniu trudności wewnętrznych i zewnętrznych zawsze pozostawał sobą. Był autentyczny i prostolinijny w życiu i walce. Na swej trudnej drodze w dwudziestolecium międzywojennym *„nieraz smakował gorzko na tej ziemi od innej droższej — więzienny chleb”*, a potem przyszło przeżyć dramat kłeski wrześniowej.

Władysław Gomułka, natychmiast po wyjściu z więzienia w Sieradzu nad Wartą, a raczej wyrwaniu się z celi więziennej w nocy z 1 na 2 września 1939 r., w jakiej odbywał siedmioletni wyrok za działalność w KPP i klasowych związkach zawodowych, pierwsze kroki skierował prosto do RKU. Postanowił zaciągnąć się w szeregi Wojska Polskiego i z bronią w ręku podjąć walkę z nawałą hitlerowską.

Wiesław w okresie okupacji niemieckiej, aby wypełnić treścią walki zbrojnej hasło strategiczne PPR — frontu narodowego, podejmuje w imieniu KC partii i Gwardii Ludowej rozmowy z przedstawicielami Delegatury Krajowej rządu emigracyjnego i Komendy Głównej Armii Krajowej w sprawie zawarcia umowy wojskowej między obu stronami. Chodziło o podjęcie wspólnych działań bojowych w takim zakresie, jak na to będą pozwalały posiadane środki, rozmiar zjednoczonych sił oraz tak, jak wyma-

Przemówienie Ignacego Logi-Sowińskiego

gać tego będzie potrzeba przyspieszenia klęski militarnej Niemiec i konieczność samoobrony narodu. Propozycje nie zostały przyjęte, niemniej Wiesław nigdy nie dzielił żołnierskich czynów zbrojnych i przelanej serdecznej bratniej krwi w walce o niepodległość ojczyzny.

Wielkie idee programowe rozdziły się najpierw w nim samym, tak jak pisał Władysław Broniewski: „*Żebym wiersz napisał, pierw musi wiersz we mnie żyć, żebym go wykołysał*”. Tak właśnie powstała spod Wiesława pióra deklaracja programowa PPR *O co walczymy?* — drogowskaz dla narodu w dążeniu do niepodległości i Polski Ludowej, określający wielkie cele narodowe i klasowe na całe pokolenia. On też był inicjatorem i twórcą Krajowej Rady Narodowej, opartej na siłach lewicy polskiej skupionej w demokratycznym froncie narodowym.

Nasz Wiesław w okresie walki o wyzwolenie społeczne i narodowe rozwinął się w wielkiego stratega i ideologa, wielkiego przywódcę naszej partii. Swą myślą i pracą wniósł nowe wartości, łączące teorię z praktyką w procesie budownictwa nowego ładu społecznego, wzbogacając tym marksizm-leninizm. W teorii i praktyce budownictwa socjalizmu w Polsce Władysław Gomułka poszukiwał najbardziej właściwych, zgodnych z narodowymi właściwościami dróg i sposobów stosowania uniwersalnych zasad przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu. Głosił, że w naszych polskich warunkach system władzy demokracji ludowej był i jest w celach i dążeniach, w swej treści rewolucyjnej i formie narodowej, niczym innym jak specyficzną odmianą dyktatury proletariatu.

Obecne pokolenie oraz wszystkie następne młode formacje komunistów polskich powracać będą z wielką uwagą do całego dorobku, jaki pozostawił po sobie Władysław Gomułka.

Wiesław pozostawił obecnemu i przyszłym pokoleniom swą dalekosiężną myśl poszukiwania nowych dróg rozwojowych. Stworzył niezrównany wzorzec osobistej skromności, a jednocześnie nieugiętej pryncypialności rewolucyjnej. Był wzorem wielkoduszności w zaangażowaniu ideowym, wzorem prawości, pracowitości i czysto ludzkiej uczciwości.

Z Jego imieniem związane jest wydobycie Polski, przy olbrzymim wysiłku całego narodu, z przepaści, w jakiej znalazła się po klęsce wrześniowej w 1939 r. Z Jego też imieniem związane jest wyzwolenie społeczne milionowych mas ludu pracującego i zabezpieczenie ich przed głodem, bezrobociem, nędzą i bezdomnością.

Władysław Gomułka pozostanie też w historii naszego narodu nie tylko jako mądry przewodnik w trudnym procesie budowy nowego ustroju. Był on równocześnie rzecznikiem nowego geograficznego ukształtowania Polski. Z imieniem Jego na zawsze pozostanie związany powrót Polski nad Odrę i Nysę Łużycką i Bałtyk. Jako minister Ziem Odzyskanych otworzył szerokie możliwości rozwoju tych ziem, w chwili wyzwolenia ziejących pustką i zgłiszczami. Walczył potem wytrwale o ich pełne jednoznaczne uznanie międzynarodowe, polskości tych ziem — ukoronowane po Poczdamie i Zgorzelcu historycznym dokumentem warszawskim z 1970 r. Jako wielki realista wiedział, rozumiał, był świadom, że bezpieczeństwo nowej ludowej Polski wymaga silniejszych politycznych zabezpieczeń. Był i pozostał do ostatnich dni swej aktywności najwierniejszym rzecznikiem

sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi innymi bratnimi państwami socjalistycznymi.

Aby sojusz był niezłomny, starał się go wzmocnić powiązaniem gospodarczymi, zabiegał także o umocnienie sił zbrojnych ludowego Wojska Polskiego i Układu Warszawskiego. Równocześnie zaś wytrwale działał na rzecz międzynarodowego rozbrojenia, będąc między innymi inicjatorem polskich propozycji stworzenia ograniczonych zbrojeń w środkowej Europie, a przed tym inspirując idee tworzenia stref bezatomowych.

Tym, którzy chcieli i chcą nadal zmienić obraz Europy Wschodniej i świata, odpowiadał: „*Nie ma problemu granic, jest tylko sprawa pokoju*”.

Drogę życiową Wiesława znały trudne próby, jednakże w jego życiu i walce głównymi są przełomowe dokonania, w które jako wybitny przywódca partii i narodu włożył największy wkład myśli i pracy. One też wyznaczają jego rolę i miejsce w historii polskiego ruchu robotniczego, w historii Polski.

Odszedł od nas wybitny mąż stanu naszych czasów. Odszedł legendarny Wiesław — największy polski przywódca ruchu oporu i walki o niepodległość, socjalizm i pokój.

Żegnamy wielkiego Polaka, patriotę i internacjonalistę. Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej. Dziś w głębokiej narodowej zadumie nad przyszłym losem Polski Ludowej, kiedy partia nasza, klasa robotnicza i milionowe rzesze ludu pracującego miast i wsi skupiają uwagę nad życiem i dokonaniem towarzysza Wiesława, cisną się nieodparcie na usta słowa Norwida:

*„Nie tylko przeszłości jest — nie tylko!
I przeszłość, owszem, wieczność jest dobą...
Co stało się już, nie odstanie chwilką...
Wróci idea, nie powróci sobą”.*

My, Twoi druhowie i towarzysze, którzy przeszli z Tobą ponad pół-wiekową drogę, stoimy u Twego grobu, towarzyszu Wiesławie, świadomi Twego testamentu, jaki wryty jest w nasze mózgi i serca i na pożegnanie mówimy Ci, że nie ma sprawy ważniejszej, jak utrzymanie dzieła, do jakiego Twój wielki polityczny talent wniósł tak wiele.

Polski i międzynarodowy ruch robotniczy poniósł wielką stratę. W niewysłowionym bólu i żalu jednoczą się z nami — Polakami, ludzie dobrej woli na świecie, którzy w socjalistycznej Polsce słusznie upatrują ważne ogniwo pokoju.

Cześć Jego pamięci!

Łączymy się z Tobą drogą Zofio — najwierniejsza towarzyszeko życia, walki i pracy Wiesława — w niewysłowionym bólu i nieutulonym żalu. Jesteśmy z Tobą, drogi Ryszardzie i Twoją rodziną. Zawsze byliśmy i będziemy z Wami.

gazeta WYBORCZA

NR 257 B

Poniedziałek,
5 listopada 1990

Redagują kolegium:
Wojciech Kamiński, Helena
Luczyno, Adam Michnik,
Juliusz Rówicz, Ernest Skalski

Redaktor prowadzący
Antoni Poniak

Wydawca: „Agora” s-ka z o.o.

Nakład 350 tys. Cena 500 zł



Rys. Marcin Wichas

GRUDZIEŃ
1970

Gdy Gomułka kazał strzelać

„— Towarzyszu Wiesławie, czy wprowadzamy wojsko do Trójmiasta? — zapytał Kłiszko. — Jeżeli sytuacja wygląda tak, jak przedstawiłeś, to tak — odpisał Gomułka. — Czy możemy użyć broni? — Po długim milczeniu I sekretarz odpowiedział: — To bardzo trudna decyzja strzelać do własnych robotników. Lecz jeśli taka okoliczność zajdzie, broni trzeba użyć”.

Rozmowę tę odbył przez telefon 15 grudnia 1970 roku: ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego

Zenon Kłiszko, który przebywał wtedy w Trójmieście.

Treść rozmowy ujawnił jeden ze świadków procesu w sprawie wydarzeń grudnia 1970 roku w Trójmieście — powiedział w piątek „Gazecie” komandor Jan Ślemianowski z Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni, która od 8 października prowadziła śledztwo w tej sprawie.

Znane są już także inne szczegóły dotyczące tych wydarzeń. Wiadomo np., jak wdrożił rozkaz o otwarciu ognia. Zadecydował Gomułka w Warszawie 15 grudnia o godz. 9.00. Pięćdziesiąt minut później premier Józef Cyrankiewicz przekazał go przez telefon do Trójmiasta generałowi Grzegorzowi Korczyńskiemu (ówczesny wiceminister obrony narodowej), który był szefem sztabu lokalnego na Wybrzeżu.

Śledztwo potwierdziło, że pod Słocinią im. Komuny Paryskiej wojsko strzelało dwa razy: o godz. 6.00 i o 9.00. Nie jest wykluczone, że broni użył tam również funkcjonariusze milicji — oświadczył kmr Ślemianowski.

Prokuratura dotarła do wszelkich możliwych dokumentów, także do protokołów sekcji zwłok zabitych. Niemal bez wątpliwości można stwierdzić, że w Gdańsku, Gdyni i Elblągu zginęło 29 osób. Płotka głosi, że wśród zabitych była kobieta — tego dotychczas nie udało się potwierdzić.

Ciężkie obrażenia odniosło 112 osób, 568 zrwinięch. 43

Za łamanie prawa w 1970 roku odpowiedzialny jest również ówczesny prokurator wojewódzki, późniejszy generał, mgr Józef Żyta. W styczniu 1971 roku zalecił, by prokuratury nie prowadziły śledztw w sprawie osób zabitych.

„Ślemianowski także znajduje uzasadnienie w prawnym działaniu organów porządku publicznego, podejmowanym w celu przywrócenia ładu. W przypadku wyrażonych wniosków osób uprawnionych w przedmiocie przeprowadzenia w pojedynczych sprawach czynności przez prokuraturę, niezałoby po odpowiednim udokumentowaniu konkretnego przypadku procesowo odmówić wszczęcia postępowania przygotowawczego. Oczywiście nie dotyczyłoby to ogólnych przypadków zwłok zabitych — osoby, których proces innych uczestników — głosił przygotowany przez niego dokument.

Dotyczy: PZP/80

„– Towarzyszu Wiesławie, czy wprowadzamy wojsko do Trójmiasta? – zapytał Kliszko. – Jeżeli sytuacja wygląda tak, jak przedstawiliście, to tak – odparł Gomułka. – Czy możemy użyć broni? – Po długim milczeniu I sekretarz odpowiedział: – To bardzo trudna decyzja strzelać do własnych robotników. Lecz jeśli taka okoliczność zajdzie, broni trzeba użyć”.

Rozmowę tę odbyli przez telefon 15 grudnia 1970 roku: ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego

Zenon Kliszko, który przebywał wtedy w Trójmieście.

Treść rozmowy ujawnił jeden ze świadków procesu w sprawie wydarzeń grudnia 1970 roku w Trójmieście – powiedział w piątek „Gazecie” komandor Jan Słemianowski z Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni, która od 8 października prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Znane są już także inne szczegóły dotyczące tych wydarzeń. Wiadomo np., jak wędrował rozkaz o otwarciu ognia. Zadecydował Gomułka w Warszawie 15 grudnia o godz. 9.00. Pięćdziesiąt minut później premier Józef Cyrankiewicz przekazał go przez telefon do Trójmiasta generałowi Grzegorzowi Korczyńskiemu (ówczesny wiceminister obrony narodowej), który był szefem sztabu lokalnego na Wybrzeżu.

BIBLIOGRAFIA (wybór selektywny)

Opracowania

- Bata A., Muzeum Władysława Gomułki syna ziemi krośnieńskiej, Warszawa 1987.
- Branach Zb., Grudniowe wdowy czekają, Londyn-Paryż-Wiedeń-Warszawa-Wrocław 1990.
- Buszko J., Historia Polski 1864-1948, Warszawa 1988.
- Czubiński A., Dzieje najnowsze Polski 1944-1989, Poznań 1992.
- Czubiński A., Polska odrodzona, Społeczne i polityczne aspekty rozwoju odrodzonego państwa polskiego, Rozprawy i studia, Poznań 1982.
- Dziś, 1993, nr 7 (lipiec 1993).
- Duraczyński Eug., Między Londynem a Warszawą, Lipiec 1943 – lipiec 1944, Warszawa 1986.
- Eisler J., Marzec `68, wydanie pierwsze, Warszawa 1995.
- Eisler J., Grudzień `70, wydanie pierwsze, Warszawa 1995.
- Friszke A., Związek Harcerstwa Polskiego 1956-1963, Społeczna organizacja wychowawcza w systemie politycznym PRL, Warszawa 2016.
- Gomułka Wł. Pamiętniki, tom I i II, Redakcja naukowa Andrzej Werblan, Warszawa 1994.
- Góra Wł., Grünberg Kar., Geneza i pierwsze lata Polski Ludowej 1944-1949, Warszawa 1985.
- Jackowski J.M., Bitwa o Polskę, Warszawa 1993.
- Kersten K., Między wyzwoleniem a zniewoleniem, Polska 1944-1956, Londyn 1993.
- Kozłowski Cz., Rok 1948, Warszawa 1988.

Muzeum – Dom rodzinny Władysława Gomułki w Krośnie, Rzeszów 1986.

„Nowe Drogi” 1956, nr 3 (marzec 1956); nr 10 (październik 1956); 1982, nr 9 (wrzesień 1982).

Utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944-1948, Zbiór artykułów pod red. Władysława Góry i Ryszarda Halaby, Warszawa 1982.

Ptasiński J., Drugi zwrot: Gomułka u szczytu powodzenia, Warszawa 1988.

Ptasiński J., Obrachunek własny, Warszawa 1984.

Ptasiński J., Pierwszy z trzech zwrotów czyli Rzecz o Władysławie Gomułce, Warszaw 1983.

Syzdek Br., Lata decydujących przemian, (szkice z historii Polski Ludowej 1944-1959), Warszawa 1980.

Syzdek El., Syzdek Br., Polityczne dylematy Władysława Gomułki, Warszawa 1985.

Ożóg M., Władysław Gomułka, Biografia polityczna, Tom I, Warszawa 1989.

Topolski J., Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku, Warszawa - Kraków 1992.

Turlejska M., Spór o Polskę, Warszawa 1981.

Werblan A., Władysław Gomułka Sekretarz Generalny PPR, Warszawa 1988.

Artykuły prasowe

Cień powstania, Rozmowy Mikołajczyk-Stalin, „Kultura” 1988, nr 13.

Czas Gomułki, z prof. Andrzejem Werblanem rozmawia Tomasz Nałęcz, „Kultura” 1988,.

Drewnowski J. , Przed przełomem, „PT” 1986, nr 37.

Kociołek St., Historia jako całość, „Życie Literackie” 1988, nr 20.

Kociołek St., Huzia na Gomułkę?, „Życie literackie” nr 14 (1880).

Kurz A., O stosunku do inteligencji twórczej, „Polityka” 1988, nr 19.

Małoń W., Piłsudski, Dmowski, Gomułka, „Nowiny” Nr 295 (12294).

Marzec`68 z perspektywy UW, z prof. dr. hab. Andrzejem Garlickim, dziekanem Wydziału Historycznego UW rozmawia Tomasz Nałęcz, „Kultura” 1988, nr 9.

Nałęcz T., Plusy i minusy demokracji, „Kultura”, dod. Scholar” nr 9.
Nowiński M., Brak podstaw do oskarżeń braci Mołojców, „Życie Literackie” 1988, nr 15.
O marcu 1968, z prof. dr. Zenobiuszem Kozikiem rozmawia Marian Turski, „Polityka” 1988, nr 10.
Ptasiński J., Komintern wobec błędu majowego KPP, „Życie Literackie” 1988 r.
Słabek H., Dylematy polskiej lewicy, „Kultura” 1986, nr16.
Spięcie z Gomułką, Rozmowa Teresy Torańskiej z Jakubem Berma-
nem, „Tygodnik Kulturalny” 20 listopada 1988.
Rykowski Zb., Władyka W., Marzec`68, „Polityka” 1988, nr 8 (20.II
1988).
Rykowski Zb., Władyka W., Nowym kursem. „Tu i Teraz” 1983, nr 9
(2.03.1983).
Rykowski Zb., Władyka W., Rehabilitacja, „Polityka” 1986, nr 2.
Syzdek El., Dużo faktów – mało wiedzy, „Kultura” 1987, nr 14.
„Trybuna Ludu”, 1956, 19.II.1956; 1970, 8.XII 1970.
Urban W., Cnoty polskie, „Kultura” 1988, nr 6.
Wierziński A., Jacy jesteśmy, Moc duszy czyli charakter, „Tygodnik
Kulturalny” 1988, nr 20.
Wiatr J. J., Dramat Władysława Gomułki, „Polityka” 1988, nr 16.
Zyblikiewicz L., W cieniu „żelaznej kurtyny”, „Kultura” 1988, nr 7.
Zwit Z., Borys J., Uwięzienie Władysława Gomułki, „Rzeczpospolita”
1988, nr 35 (28.08.1988)

ADAM KRZANOWSKI, krośnianin, historyk, historyk wychowania, b. nauczyciel akademicki URz, wieloletni radny Rady Miasta Krosna, jest autorem 35 opracowań zwartych, ponad 200 artykułów naukowych i publicystycznych, w tym wiele biogramów krośnian. Popularyzuje wybitnych krośnian w serii wydawniczej „Portrety krośnian”.

Z recenzji Andrzeja Werblana, „Władysław Gomułka, Pamiętniki”, Warszawa 1994.

„Władysław Gomułka utracił władzę i przeszedł na emeryturę w grudniu 1970 r. Po pewnym czasie, w każdym razie nie wcześniej niż w 1972 r. – jak wynika z relacji jego rodziny – przystąpił do pisania pamiętników. [...] Gomułka miał 67 lat, był w pełni sprawny intelektualnie i fizycznie, choć cierpiał na różne dolegliwości, zwłaszcza dokuczała mu noga, po postrzale z rąk policjanta w sierpniu 1932 r. nigdy nie powrócił do pełnego zdrowia.[...] Pamiętniki Władysława Gomułki będą dla czytelnika - mam taką nadzieję - przede wszystkim żywą i barwną opowieścią o życiu galicyjskiego robotnika, który zaznał biedy i poniewierki, ale zachował godność i podjął walkę o odmianę losu nie tylko i nie na tyle swojego, lecz milionów takich jak on, większości swojego narodu. Zawierzył najpierw ideom pepesowskiego socjalizmu, następnie radykalizował się i został komunistą. Wszystko, co robił, traktował z wielką powagą i odpowiedzialnością, zarówno budowę ogrodzenia w parku przy pałacu hr. Skrzyńskiego, jak i funkcję pierwszego sekretarza KC PZPR. Zawsze wykonywał swe obowiązki w najlepszej wierze. Dla siebie potrzebował niewiele i poprzestał na małym. Nie był przywiązany do dóbr tego świata i nie o nie zabiegał. Nie był nawet przywiązany do władzy ani jej żądny. Dwukrotnie z wielką łatwością ją oddawał, nie podejmując zbytnich wysiłków, aby zachować. Miał poczucie misji. To chyba było dlań najważniejsze, jeśli realizacja misji stawała się niemożliwa, władza traciła sens. Dlatego nie poszedł na kompromis ze Stalinem w 1948 r.,

dlatego też nie walczył o utrzymanie się u władzy w 1970 r. [...] Najciekawsze jednak pozostaje to, czego z tej książki możemy się dowiedzieć o samym jej autorze, o kształtowaniu się i przeobrażeniach jego poglądów, o tym co zaprowadziło go do polskiego ruchu komunistycznego i co sprawiło, że stał się jego przywódcą w dwu przełomowych okresach. W latach 1944-1947, kiedy o sytuacji decydowały w niemałym stopniu czynniki zewnętrzne, radzieckie, i w 1956 r. kiedy na arenę dziejową wyszły samostne, wewnętrzne siły narodu polskiego. Jakie cechy posiadał człowiek [...], który z wielką konsekwencją i odwagą, w istocie z ogromnym ryzykiem prowadził walkę o autonomię wobec tegoż Związku Radzieckiego. [...] Jakimi motywami się kierował, jakie były jego wyobrażenia o socjalizmie, który chciał budować, o kształcie Polski i jej przyszłości? [...]"

100 LECIE URODZIN WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

Delegacja z Krosna

Cmentarz

Powązki

w Warszawie

6 lutego 2005 r.



ISBN 978-83-67857-29-1